

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sza p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

15 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 2-80 — z dostawą 3-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 3-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

O protokół genewski.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wiedeń w lipcu 1932

Nie idzie tu oczywiście o ów sławny protokół genewski, który miał tworzyć podstawę rozwiązania kwestji bezpieczeństwa i utonął w końcu po długich i ciężkich cierpieniach w archiwach Ligi Narodów, lecz o protokół, podpisany w roku 1922 przez ówczesnego kanclerza austriackiego dra Seipla z okazji zaciągnięcia przez Austrię t. zw. pożyczki sanacyjnej.

Jak wiadomo, Austrija musiała wówczas złożyć deklarację, że aż do umorzenia pożyczki sanacyjnej t. j. do roku 1943 nie podejmie żadnej akcji, która mogła spowodować ograniczenie jej samodzielności pod względem politycznym lub gospodarczym. Już wów czas deklaracja ta, która w praktyce równa się zrzeczeniu się wszelkich aspiracji anshlusowych, wywołała żywe protesty w obozie wszechniemieckim, mimo że w gabinecie dra Seipla stronnictwo wielkomiejskie było oficjalnie zastąpione, a więc w równej mierze jak chrześcijańsko-społeczne objęło odpowiedzialność za tę koncesję polityczną. W końcu zwyciężyło jednak zdrowe zapatrywanie, że lepsza pożyczka w garści, niż Anshlus na dachu. Zrozumiały wszystkie stronnictwa, że dr. Seipel dokonał dzieła niezmiernie dla Austrii ważnego, i to w chwili, kiedy się zdawało, że wogóle niema już żadnego ratunku.

Podobna sytuacja — a właściwie stokroć gorsza, bo w roku 1922 Austrija nie była jeszcze gospodarzem tak wyczerpaną jak obecnie — zaistniała teraz. Kanclerz dr. Dollfuss okazał się bardzo pojętym uczniem dra Seipla i z ogromną energją skoncentrował wszystkie swe wysiłki w kierunku uzyskania nowej, długoterminowej pożyczki dla Austrii. Po niezmiernie trudnych i opornych rokowaniach w Genewie i w Lozannie udało mu się ostatecznie przekonać przedstawicieli mocarstw, że Austrija będzie się musiała stoczyć w przepaść bankructwa i moratorium, o ile nie otrzyma jaknajrychlej wydatnej pomocy finansowej.

Obok trudności technicznych, które jednak w stosunkowo krótkim czasie udało się przezwyciężyć, wyłoniła się także teraz podobna kwestja natury politycznej, jak w r. 1922. Jest to bowiem rzeczą aż nadto zrozumiałą, że Francja, od której stanowiska w pierwszym rzędzie zależały losy pożyczki austriackiej, wysunęła żądanie, aby i tym razem polityczną podstawę transakcji tworzyła deklaracja zgodna z duchem protokołu genewskiego. Być

może zresztą, że nawet Francja nie byłaby się upierała przy żadnych warunkach politycznych, gdyby poprzednicy dra Dollfussa, a przedewszystkiem nie-szczesny szermierz idei zjednoczeniowej, dr. Schober, nie byli swego czasu tak naiwnie poszli na lep polityce anshlusowej dra Curtiusa. Fatalna afera niedoszłej unji celnej austriacko-węgierskiej jeszcze zawsze daje się Austrii we znaki.

Z uznaniem jednak wypada stwierdzić, że obecny kanclerz dr. Dollfuss umie się, jako polityk realny, bardzo

zręcznie dostosować do logiki niedających się obalić faktów. Zabiegając o nową pożyczkę, zorjentował się natychmiast w sytuacji i zrozumiał, że nie obejdzie się przy tej transakcji bez pewnych koncesji natury politycznej. Wyteżył przeto swe usiłowania w tym kierunku, aby znaleźć jakąś konstrukcję, któraby złagodziła wrażenie, jakoby Austrija zaciągając tę pożyczkę musiała się obarczyć jakimiś nowymi zobowiązaniami politycznymi. Także pod tym względem przedstawiciele mocarstw poszli mu na rękę. Nie zażądano od Austrii formalnie jakiejś zupełnie nowej deklaracji, lecz przyjmując za podstawę koncepcję, że obecna akcja jest tylko ciągiem dalszym akcji z roku 1922, uświęcono tem samem zasadę, że także nowa pożyczka opiera się na protokole genewskim. Ale jako że pożyczka ta spleconą będzie w

całości dopiero za lat dwadzieścia, więc rozumie się samo przez się, że moc obowiązująca owego protokołu przedłuża się automatycznie do roku 1953, a więc o pełnych 10 lat.

O tę drobną skazę (Schönheitsfehler) nowej pożyczki, która wśród danych warunków jest istotnie jedynie możliwym ratunkiem dla Austrii, powstał niesłychany huczek w obozie wszechniemieckim i hitlerowskim. I wyłoniła się ta dziwna sytuacja, że kanclerz Dollfuss właśnie w chwili największego swego sukcesu, który bezwątpienia jest równocześnie wielkim sukcesem Austrii, musi stoczyć bardzo ciężką walkę ze swymi przeciwnikami. Sytuacja tem bardziej groteskowa, ile że namiętni anshlusowcy austriaccy posunęli się tym razem o wiele dalej, niż ich bracia z Reichu. Wprawdzie także cała prasa hitlerowska w Reichu prowadzi ostrą kampanję przeciw pożyczce austriackiej, ale rząd niemiecki mimo wszystko bierze udział w tej akcji finansowej, wdrożonej z ramienia Ligi Narodów. Nie uznał on wprawdzie oficjalnie protokołu genewskiego, ale zastępca niemiecki w Radzie Ligi Narodów, której uchwały muszą jak wiadomo zapadać jednogłośnie, przyjął podobnie jak inni członkowie Rady do wiadomości sprawozdanie Komisji mieszanej, tworzące podstawę całej transakcji. Niemcy zastrzegli sobie tylko, że pod względem finansowo-technicznym owa część pożyczki (7 milionów szyl.), którą przejmują Niemcy, będzie tworzyć niejako odrębną całość, wyłączoną z ogólnej kwoty. Mimo to jednak Hitlerowcy austriaccy w dalszym ciągu biją na alarm i odgrażają się, że nawet gdyby parlament austriacki zatwierdził tę transakcję pożyczkową, to za kilka miesięcy cała ta uchwała będzie miała jedynie problematyczną wartość strzępka papieru... Chcą oni przez to dać do zrozumienia, że już za kilka miesięcy wymuszają nowe wybory, przy których uzyskają większość, poczem nowy zaprowadzą ład, no i oczywiście unieważnią całą umowę o pożyczkę wraz z protokołem genewskim...

Są to naturalnie strachy na Lachy, ale bądź co bądź świadczące o tem, że hitlerowcy austriaccy „czują się“ i najwidoczniej są zdecydowani czynić rządowi i chrześcijańsko-społecznym na każdym kroku wstręty. Na szczęście w sprawie pożyczki kampanja ich musi się skończyć fiaskiem, bo trudno przypuścić, aby socjaliści mimo swych sympatyj anshlusowych odważyli się na serjo wystąpić przeciw pożyczce. Bądź co bądź sytuacja, w jakiej znalazł się obecnie kanclerz austriacki dr. Dollfuss jest bardzo wymowną ilustracją znanego przysłowia, że nikt nie jest prorokiem w własnym kraju... G.

Z ostatniej chwili.

12 osób zabitych — 55 ciężko rannych.

Krwawe zaburzenia w Altonie.

Berlin. (PAT.) W niedzielę popołudniu doszło w Altonie do poważnych zaburzeń, w których do wieczora 10 osób zostało zabitych, a 50 rannych. Policja interwenjowała, używając samochodów pancernych. Policję ostrzeliwano systematycznie z za barykad i z dachów. Dotychczas aresztowano około 300 osób.

Berlin. (PAT.) Sytuację w Altonie policja zdołała opanować dopiero późno w nocy. Komunikat policyjny stwierdza, że zajścia wywołali komunisty w czasie pochodu narodowo-socjalistycznego na peryferjach miasta. Pochód ten został zaatakowany przez komunistów, którzy dali szereg strzałów, ukryci bądź za barykadami, prowizorycznymi z przewróconych wozów, bądź też z dachów okolicznych domów.

Policja musiała użyć z samochodów pancernych oraz wezwać na pomoc pogotowie z Hamburga. Doszło przytem do silnej wymiany strzałów między komunistami a policją. Według ostatnich nieoficjalnych wiadomości, w czasie zajścia padło 12 zabitych i około 55 ciężko rannych.

Wczorajsze zaburzenia w Altonie wywarły olbrzymie wrażenie zarówno w kołach pruskich jak i w rządzie Rze-

szy. Prasa zapowiada, że pruski minister spraw wewn. Severing w ciągu dnia dzisiejszego odbędzie konferencje z przedstawicielami policji i prezydentami większych miast w celu naradzenia się nad środkami, jakie zastosować należy aby położyć kres walce.

Minister Severing konferować będzie w tej sprawie również z pełniącym funkcje pruskiego prezydenta ministrów, wiceprezydentem pruskim Hildtsicherem. Z drugiej strony powstać miała myśl zbiorowego wystąpienia ugrupowań stojących na gruncie konstytucji wejmarskiej do prezydenta Rzeszy o interwencję. Donoszą dalej, że gabinet Rzeszy zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie celem powzięcia ważnych decyzji w sprawach wewnętrznych.

Jak twierdzą, liczyć się należy z ogłoszeniem w najbliższych dniach stanu wyjątkowego w całej Rzeszy. Domagają się tego narodowi socjaliści. „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi, że Hitler uda się dziś jeszcze do Neu-deck aby osobiście przedstawić żądanie to prezydentowi Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Dziś w południe ogłoszony został zakaz urządzania demonstracji na terenie całej Rzeszy.

Każde państwo może przystąpić do paktu angielsko-francuskiego.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph“ donosi w sprawie procedury anglo-francuskiego paktu zaufania, jak obecnie nazywają anglo-francuską deklarację, że wynikło pewne zamieszanie. Gdy pakt ten ogłoszono, powszechnie przypuszczano, że jest on podstawą do omówienia wszystkich trudnych europejskich zagadnień przez mocarstwa zapraszające do Lozanny, mianowicie Brytanię, Francję, Niemcy, Włochy i Belgię. Ten pogląd został obalony przez Simona, który w piątek oświadczył w Genewie, że każde państwo europejskie może przystąpić do paktu.

W tym wypadku — twierdzi dziennik — nowa rada konsultatywna europejska byłaby jedynie powtórzeniem komisji europejskiej wyłonionej przez Ligę w wykonaniu projektu Brianda. Akcja ze strony innych państw europejskich co do ewentualnego ich przystąpienia kierowana jest — jak twierdzi pismo — przez Polskę, która zgłosiła zapytanie, czy jest zamierzone zaproszenie innych państw.

Minister Simon dał na to przedstawicielowi Polski odpowiedź twierdzącą.

Zamach na finlandzkiego min. obrony narodowej.

Warszawa. W niedzielę dokonano zamachu na finlandzkiego ministra obrony narodowej. Trzech osobników wtargnęło do willi ministra. Wywiązała się walka. Jednego z nich minister rozbroił i zatrzymał przy pomocy służby — dwom innym udało się zbiec.

Wynik wyborów w Rumunji

Warszawa. Z Bukaresztu donoszą: Wyniki wyborów do parlamentu rumuńskiego są znane na razie tylko częściowo. Narodowa partja chłopska (rządowa) zdobyła 40 proc. mandatów, wskutek czego otrzymuje na podstawie ordynacji wyborczej premję w ilości 193 posłów. Zapewni jej to większość 2/3 głosów w parlamencie.

Na Dalekim Wschodzie.

Jakiemi siłami rozporządza Japonia?

Dziennik sowiecki wychodzący w Tyflisie, p. t. „Zarja Wostoka“, poświęcił obszerny artykuł ocenie sił zbrojnych Japonii i jej możliwościom ofensywnym. Artykuł ten jest bardzo charakterystycznym przyczynkiem do oceny sytuacji przez Sowiety na Dalekim Wschodzie, która zaczyna się znowu zaostreżać.

„Zarja Wostoka“ pisze:

„Armia japońska, doskonaląc się bezustannie, stanęła w r. 1923 w szeregu najlepszych i najlepiej zaopatrzonych i uzbrojonych armii światowych.

W czasie pokoju armia japońska składa się z 250.000 szeregowców, w tem 20.000 oficerów. Podzielona jest ona na 17 dywizyj piechoty, 4 brygady kawalerji, 6 pułków artylerji ciężkiej, 2 pułki artylerji z trakcją mechaniczną, 4 pułki artylerji przeciwlotniczej, 4 pułki artylerji górskiej, oraz wojska techniczne i łączności.

W chwili obecnej 5 dywizyj piechoty i brygada specjalna znajdują się w Mandżurji. Zresztą do Mandżurji przybywają stale nowe oddziały.

W razie wojny Japonia może zmobilizować 6 milionów ludzi i wystąpić na pole działań wojennych 50 dywizyj.

Nadzwyczajnie rozrosła się awiacja wojskowa japońska. Składa się ona z 26 eskadr powietrznych; liczba samolotów sięga 1.138, a pozatem t. zw. oddziały obrony wybrzeży liczą 300 aeroplanów. Ogółem liczba samolotów wojskowych sięga cyfry 2000.

Aparaty lotnicze, którymi posługują się Japończycy, są przeważnie pochodzenia obcego, w ostatnich jednak latach Japonia zrobiła ogromne postępy na polu budowy aeroplanów i posiada cały szereg fabryk, które mogą produkować dobre aparaty własnej konstrukcji. Trzeba przyznać, opinuje pismo sowieckie, że siły powietrzne Japonii znajdują się na wysokim poziomie technicznym i nie ustępują wcale co do wartości tej broni państwu militarnym Zachodu.

Podstawą potęgi militarnej Japonii jest jej flota. Pod tym względem zajmuje ona jedno z pierwszych miejsc w szeregu flot wojennych świata. Ustępując liczebnie miejsca flocie angielskiej i amerykańskiej, nie ustępuje im ani na cal w doskonałości technicznej i wartości bojowej. Japonia posiada 10 pancerników bojowych, 31 krążowników, 6 awjomek, 103 torpedowce, 73 łodzie podwodne. Większość tych okrętów została zbudowana po wojnie i zalicza się do najnowszych typów jednostek wojennych.

Armia japońska składa się w 65% z chłopów; żywioty miejskie tworzą zaledwie 17%.

Kierownictwu armji japońskiej i samej armji trzeba przyznać nadzwyczajną wartość pod względem ofensywy i inicjatywy w akcji wojennej. Armia odznacza się wielką ruchliwością i zdolnością do marszów na wielkie dystanse.

Przechodząc do oceny „możliwości i perspektyw“, jak się wyraża „Zarja

Wostoka“, stwierdza pismo sowieckie, iż w razie wojny kierownictwo armji japońskiej musiałoby dbać przede wszystkim o zaprowiantowanie kraju, co byłoby rzeczą niełatwą, ze względu na zły stan finansów.

Przemysł ciężki w Japonii rozwija

się w szybkim tempie i jest w stanie zaopatrywać armję w razie potrzeby w rozmaite materiały wojenne, broń i amunicję. Państwo dysponuje 25—30 fabrykami amunicji, które zatrudniają około 100.000 robotników. Fabryki prywatne awjacyjne są w stanie wyprodukować około 800 samolotów rocznie.

Pismo sowieckie, nie wypowiadając wyraźnie swej opinji, nasuwa myśl już przez same oceny i zestawienie cyfr i faktów o możliwości starcia zbrojnego na Dalekim Wschodzie. E. R.

Projekt układu rozbrojenia moralnego.

Genewa. (PAT). Komitet rozbrojenia moralnego zakończył już prawie pierwsze czytanie projektu układu. W dniu wczorajszym Komitet zajmował się kwestją rozbrojenia moralnego w dziedzinie kinematografji i radjofonji.

Przyjęty został artykuł nakazujący rządowi zapobieganie wyświetlania filmów mogących wywołać reakcję

przeciwną porozumieniu narodów. W krajach, w których istnieje cenzura filmowa, zapobieganie wyświetlaniu tego rodzaju filmów będzie jej zadaniem. W innych krajach rządy będą działać za pomocą innych środków stojących do ich dyspozycji.

W dziedzinie radjofonji przyjęto i odesłano do Komitetu redakcyjnego artykuł nakazujący zapobieganie rozpowszechnianiu przez radio fałszywych wiadomości jak również przemówień, mogących zakłócić stosunki międzynarodowe i obrazić uczucia innych narodów.

Wymiana depeesz między Prezydentem

Polski u prezydentem Francji.

Warszawa. (PAT). W dniu święta narodowego Francji P. Prezydent Ignacy Mościcki wysłał na ręce P. Prezydenta Francji Lebruna depezę treści następującej:

„W dniu, w którym Francja obchodzi swe święto narodowe, śpieszę wyrazić Panu, Panie Prezydencie, najgorętsze życzenia sławy i pomyślności dla zaprzyjaźnionego i sojuszniczego narodu, które składam wraz z całym Narodem polskim. Do życzeń tych dołączam najlepsze życzenia

osobiste dla W. Ekscelencji“.

W odpowiedzi na powyższą depezę, P. Prezydent otrzymał następujący telegram:

„Głęboko wzruszony serdecznymi życzeniami, jakie mi złożyła W. Ekscelencja, wyrażam jej najszczerze podziękowanie i gorące życzenie wielkości i pomyślności dla Polski, które składam wraz z francuskim narodem, oraz moje najlepsze życzenia osobiste szczęścia dla W. Ekscelencji“.

(—) Lebrun.

Po zerwaniu rokowań

angielsko-irlandzkich.

Londyn. (PAT). Ogłoszono komunikat oficjalny w sprawie konfliktu angielsko-irlandzkiego dotyczącego spłat gruntowych. Komunikat, przypomniawszy poprzednio uczynione propozycje, przedstawia stanowisko rządu brytyjskiego w tej sprawie, zaznaczając m. in.: rząd brytyjski pragnie żywo osiągnięcia porozumienia z Wolnym Państwem i skłonny jest podać się arbitrażowi specjalnie do tego powołanej Komisji, lub też kontynuować dyskusję w sprawie utrzymania bezpośredniego kontaktu między rządami w celu osiągnięcia porozumienia. Rząd angielski wysunął propozycję, według której, skoro tylko osiągnięte zostanie porozumienie co do składu Komisji arbitrażowej, względnie co do kontynuowania dyskusji, oraz gdy uiszczone zostaną sumy należne skarbowi angielskiemu — zawieszono zostaną wszelkie przewidziane środki represyjne wobec Wolnego Państwa a w tej liczbie specjalne cła. Komunikat w końcu zaznacza, iż propozycja ta pozostaje nadal aktualną i rząd brytyjski gotów jest zawrzeć układ niezwłocznie po otrzymaniu przychylniej odpowiedzi od rządu ir-

landzkiego. W ten sposób spór zostałby zlikwidowany.

Londyn. (PAT). Przewódca frakcji parlamentarnej Labour Party, Lansbury, wystosował do Papieża, arcybiskupa Canterbury, naczelnego rabina i prezesów wolnych kościołów depezę, w której oświadcza, że załamanie się rokowań anglo-irlandzkich jest wstydem dla cywilizacji i zdrowego rozumu. Socjalista Lansbury zwraca się z prośbą o interwencję w tym sporze, celem wezwania obu rządów do stosowania wzajemnej tolerancji za kontynuowania jałowego sporu. Lansbury podkreśla, że pokój jest ważniejszy od targowania się o grosz. Apel starego socjalisty angielskiego do najwyższych dostojników kościelnych, jest wymownym dowodem odmiennego charakteru socjalizmu angielskiego. Socjalista angielski jest wysoce religijny i autorytety dostojników kościołów waży dlań więcej, aniżeli autorytety polityków. W kołach Labour Party liczą też napewno, że interwencja Ojca Świętego i arcybiskupa Canterbury mogłaby przyczynić się do pacyfikacji anglo-irlandzkiej.

B. ambasador Willys o Polsce.

Detroit. (PAT). W polskim obchodzie 200-lecia Waszyngtona, urządzonym w Detroit, wziął udział b. ambasador amerykański w Polsce p. Willys. Mówiąc o zasługach Pułaskiego w wojnach amerykańskiej i polskiej o niepodległość, p. ambasador Willys, który wygłosił dłuższe przemówienie, przypomniał rezolucję, jaką legislatura stanu New Hampshire powzięła w roku 1844. Rezolucja ta brzmiała:

„Zważywszy, że sprawa Polski jest sprawą wspólną wolności w całym świecie, i że przemoc nie uswieca zła — wierzymy w sprawiedliwość boską, wierzymy, że niebawem przyjdzie czas, kiedy Polska powstanie, rozwinię swe skrzydła i będzie wolna“.

Do wspomnień historycznych mowca

nawiązał wspomnienia osobiste z pobytu w Polsce. Miałem możność — mówił — spędzić trzy najszczęśliwsze lata swego życia, jako ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce. Ta służba dała mi możność poznania lepiej tego dzielnego Narodu, który od wieków walczył stale o niepodległość i wolność. Bardzo dokładnie obserwowałem tam społeczne, polityczne, przemysłowe, handlowe, rolnicze i domowe życie polskiego Narodu. Dlatego mam dla niego największy szacunek i podziw. Polska zabrała się do swych trudnych politycznych i gospodarczych problemów z taką samą odwagą i znajomością rzeczy, jakie znamionowały prace Pułaskiego i Kościuszki w służbie rewolucji amerykańskiej. W czasie mej służby w Pol-

sce miałem sposobność przypatrywać się pracy Polski, pod kierowniczą ręką tak wielkiego człowieka, jakim jest Marszałek Józef Piłsudski.

Mówiąc o roli wychodźstwa polskiego w rozwoju Stanów Zjedn., p. ambasador powiedział: Zwracam się do was jako prywatny obywatel tej ziemi, którą najbardziej po Stanach Zjednoczonych kochacie. Zwracam się z oświadczeniem, że przyszłość Polski w bezpiecznych znajduje się rękach, że losy tej Rzeczypospolitej Jcoraz piękniej jaśnieć będą na widnokręgu świata i że idąc po drodze wolności i demokracji, którą kroczył Waszyngton, zapewni sobie Polska wielkie miejsce pośród narodów świata.

Min. Zarzycki w Gdyni.

Gdynia. (PAT.). Przybył tu dziś min. przem. i handlu Zarzycki w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa. P. minister po powitaniu go na dworcu przez przedstawicieli władzy i towarzystw okrętowych, udał się na pokładzie statku „Gdańsk“ na lustrację portu gdyńskiego.

Gdańsk. (PAT.). Wczoraj o godz. 10.30 do portu w Gdańsku przybył statek Zegluga Polskiej p. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki, powitany w wolnej strefie portu przez członków delegacji polskiej Rady Portu z komisarzem generalnym Rzplitej dr. Pappę na czele. Następnie p. minister udał się do gmachu Komisarjatu generalnego. O godzinie 11.30 minister Zarzycki złożył wizytę prezydentowi Rady Portu p. Benzingerowi, z którym następnie odbył objazd lustracyjny portu gdyńskiego. Poczem prezydent Rady Portu rewizytował p. ministra Zarzyckiego na statku „Gdańsk“ w wolnej strefie portu. Na zakończenie swego pobytu w Gdańsku p. minister Zarzycki był na obiedzie wydanym przez prez. Benzingera.

Bomby wybuchły na samolotach.

Paryż. (PAT.). Dwie eskadry samolotów wojskowych przybyły do Rich w Marokko. W czasie lotu, jeden z aparatów wiozący ładunek bomb wybuchł w powietrzu. Dopiero po upływie czterech godzin znaleziono części lotników, rozrzucone w promieniu 100 metrów.

Również na drugim samolocie tej samej eskadry wybuchł pożar. Pilot uratował się wyskakując z płonącego samolotu, obserwator spłonął wraz z aparatem.

„Ochotnicze oddziały pracy“

Tekst dekretu rządu Rzeszy.

Berlin. (PAT). Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj wieczorem ogłoszone zostało rozporządzenie rządu Rzeszy w sprawie Ochotniczych Oddziałów Pracy. Cel utworzenia tych Oddziałów określony jest w sposób następujący:

Ochotnicze Oddziały Pracy pozwolą młodym Niemcom oddać dobrowolnie na rzecz społeczeństwa swą pracę i jednocześnie dadzą im możliwość rozwoju fizycznego i duchowo-obyczajowego. Ochotnicze Oddziały będą użyte jedynie do robót użyteczności publicznej, co nie spowoduje ograniczeń w zakresie zaopiarowania pracy na wolnym rynku.

Pracy dostarczą Ochotniczym Oddziałom zrzeszenia i stowarzyszenia o charakterze użyteczności publicznej. W dalszym ciągu rozporządzenie zaznacza, że przedewszystkiem przyjmowani będą do Oddziałów młodzi Niemcy w wieku poniżej 25 lat a w pierwszym rządzie bezrobotni, korzystający z zasiłków społecznych. Wszyscy członkowie Ochotniczych Oddziałów podlegać będą ubezpieczeniu społecznym i ochronie pracy. Kierownictwo Oddziałów obejmuje zależny od ministra Pracy Komisarz Naczelny, któremu z kolei podlegać będą komisarze okręgowi.

Równocześnie z powyższym rozporządzeniem ogłoszone zostało wyjaśnienie rządu Rzeszy, w którym zastrzega sobie rozbudowę stworzonej organizacji na podstawie przyszłych, nabywanych doświadczeń. Rząd wkłada jednocześnie obowiązek na Komisarza Naczelnego przedkładanie swoich obserwacji i opinii w sprawie zasady i formy wprowadzenia już nie ochotniczej lecz obowiązkowej służby w Oddziałach Pracy.

O znaczeniu powołania do życia Ochotniczych Oddziałów Pracy wygłosił dłuższe przemówienie przez ra-

djo minister pracy Schäffer. Minister przypomniał m. in., że zapoczątkowaniem obecnej służby w Oddziałach Pracy były studenckie, robotnicze i

chłopskie Oddziały Pracy, czynne zwłaszcza na terenie Prus Wschodnich. Rząd Rzeszy, według zapowiedzi ministra, oddał do dyspozycji na cele Oddziałów Pracy 25 milj. marek, do czego dolicza się fundusz, zaoszczędzony na zasiłkach przez Zakład Ubezpieczeń.

Poważna sytuacja w Niemczech.

Berlin. (PAT). W odpowiedzi na protest nadesłany przez partję koalicyjną weimarskiej bezpośrednio na ręce prezydenta Rzeszy przeciwko niespotykanym dotychczas metodom walk politycznych, prowadzonych przez hitlerowców, narodowi - socjaliści rozpoczęli niezwykle ostrą kampanię nie tylko przeciwko republikanom ale również przeciwko gabinetowi Rzeszy a zwłaszcza ministrowi spraw wewnętrznych v. Gaylowi. Prasa demokratyczna cytuje szereg gróźb pod adresem Gayla, wypowiedzianych przez mówców narodo - socjalistycznych na wiecach przed wyborczych, którzy zgodnie stawiają zarzuty Gaylowi, że jest zbyt pobłażliwy

dla elementów lewicowych i radykalnych. Grożą przytem, że o ile nie dojdzie do zmiany sytuacji w najbliższym czasie ukroczenia działalności tych elementów sami, jak mówią „zrobią porządek“. Przy tej sposobności objawiają, że tylko do ministra Reichswehry generała Schleichera mają pełne zaufanie. Koła demokratyczne widzą w groźbach hitlerowców zapowiedź nowych prowokacji ze strony narodowych socjalistów i uważają, że sytuacja wewnętrzna dojrzała do bezpośredniej interwencji prezydenta Rzeszy.

Pruski minister spraw wewnętrznych odwołał telegraficznie z urlopu wszystkich urzędników politycznych.

Rokowania handlowe z Jugosławją.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi, że w najbliższym czasie podjęte będą rokowania handlowe Austrii z Polską, Jugosławją i Rumunią na zasadzie preferencji.

Zwłoki w lesie.

Lublin. (PAT). Z Włodawy donoszą: W lesie pod wsią Lubień, gmina Wyryki znaleziono pod stosem gałęzi trupa kobiety w stanie zupełnego rozkładu. Obok kobiety leżały zwłoki dziecka, w wieku około 2 lat. Na zwłokach kobiety znaleziono ślady podesięcia gardła. Jak ustaliło dochodzenie, zabiła kobietą jest Anna Jamelnaczuk ze wsi Dubienka, pow. nieświeski, a dziecko — syn jej dwuletni Antoni. Nieszczęśliwa kobieta zamordowana została przez swego kochanka Bukackiego vel Sidoruka Szymona. Aresztowany zbrodniarz zeznał się do czynu, przyczem zeznał, że morderstwa dokonał w miesiącu lutym na terenie powiatu lubomelskiego, a następnie oba trupy przewiózł do lasu koło Lubieni, gdzie ukrył je pod gałęziami.

Narady w sprawie wysokości pożyczki dla Austrii.

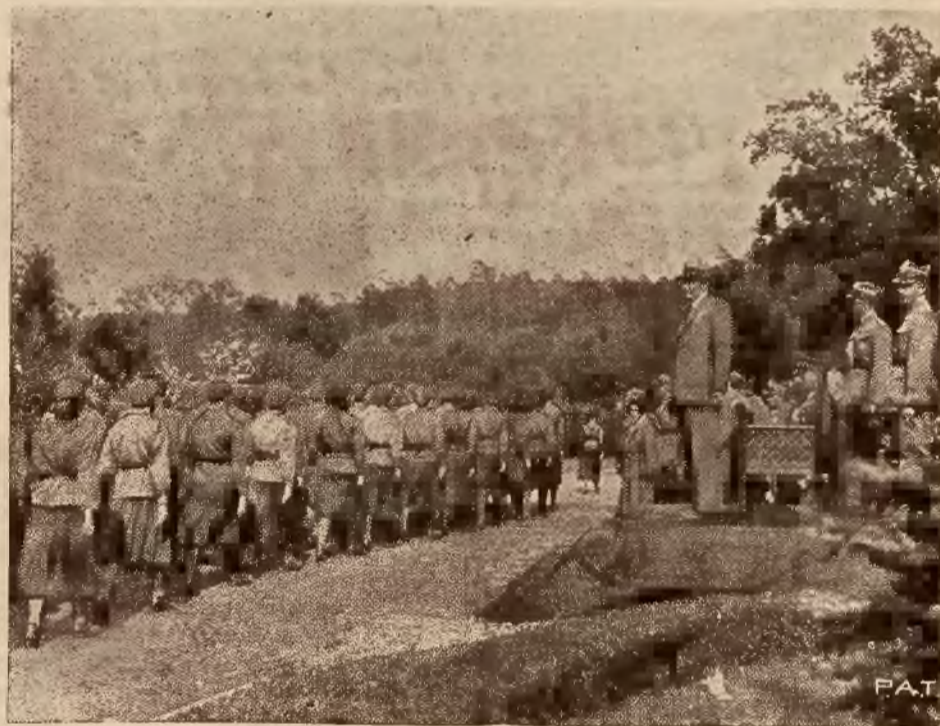
Berlin. (PAT). W komunikacie do tyczącym sprawy zatwierdzenia przez Ligę Narodów pożyczki dla Austrii biuro Conti zaznacza, że chociaż zapowiedziana przez posła Göpperta, delegata niemieckiego w Genewie pomoc finansowa ze strony Niemiec będzie miała rozmiary mniejsze, niż pożyczka Ligi Narodów, to jednak według opinii kół dobrze poinformowanych, będzie miała ona praktyczne następstwa bezwzględnie wcześniej od pożyczki Ligi Narodów.

W sprawie wysokości sumy i formy kredytu niemieckiego dla Austrii toczą się narady między przedstawicielami obu stron.

Gigantyczna budowa w Ameryce.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Tgblt.“ donosi z Nowego Jorku, że między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą zawarta została umowa co do wybudowania połączenia między Chicago a Montrealem przez Ocean Atlantycki. Kosztorys tej budowy obliczony jest na 600 milionów dolarów. Czas trwania budowy — 8 lat.

Święto P. W. i W. F. w Spale.



W Spale odbyło się w dniu 14 b. m. doroczne święto Przynależności Wojskowej i Wychowania Fizycznego, przy licznych oddziałach PW. Defiladę oddziałów PW. przyjął Pan Prezydent R. P. w otoczeniu p. ministra Jędrzejewicza, gen. Malachowskiego, dyr. urzędu PW. i WF. plk. Kilińskiego oraz członków swego domu wojskowego i cywilnego. — Zdjęcie nasze przedstawia oddział Przynależności Wojskowej kobiet do obrony kraju, defilujący przed Panem Prezydentem R. P.

Pożar w Lublinie.

Lublin. (PAT). Dziś około godz. 21-ej w garażu przy ul. Szewskiej wybuchł olbrzymi pożar, który doszczętnie zniszczył garaż i znajdujące się w nim autobusy miejskie. Pozostałe autobusy zostały poważnie uszkodzone. Ogień, miotany wiatrem, przerzucił się na sąsiednią kamienicę 3-piętrową którą częściowo zniszczył. Straty narazie nie ustalono.

MR. JAN LOHO-SOBOLEWSKI.

Listy z ziemi krzemienieckiej.

I.

Nad Ikwą i Horyniem, tam gdzie krańce rubieży połudn.-wschodnich ziem Rzeczypospolitej grzeszą niemal w mokradłach Polesia, leży kraina — piękna swą rzeźbą, bogata historją, bujna kulturą — ziemia krzemieniecka. W rozmytej krawędzi Podola pełnej z fantazją rzeźbionej ręką natury wzgórz, pieczar, kotlin i jarów przechodzącej nagle w łagodny i smutny niż poleski sadowiło się od pradawnych czasów ciężkie, ale zawsze bujne życie ludzkich siedzib. W sercu tej ziemi w głębokiej rozpadlinie podolskiego progu między dwoma pasmami wysokich pagórków bije żywym tętnem ruchu i kultury stary Krzemieniec, nad którym od wieków drzemie potężne wzgórze Bony, dźwigające na swych barkach mury zamczyska, skąd rozciąga się przepiękny widok na miasto, zieleń lasów, bezmiar poleskiego niżu, bielejące mury podkamienieckich Dominikanów i wieżyce Ławry poczajowskiej.

Ileż opowiadań i legend, ileż historii łączy się z tą ziemią. Każda pięćdziesiątka ziemi, to świadek wielkiej i bujnej przeszłości. Historia Krzemieńca i krzemienieckiej ziemi, to historia polskiej

krzesowej ziemi. Warowna osada prahistoryczna i początki zamku krzemienieckiego giną w pomrokach dawnych dziejów. O zamku najprawdopodobniej zbudowanym w IX w. spotykamy pierwszą wzmiankę w 1073 roku kiedy to staroruska rodzina Denysków-Mokosiejów oddaje go, jako właściciele zamku, w ręce Bolesława Śmiałego. — Zamek choć drewniany jest jednym z niezdojanych, oparł się dzielnie w 1240 Tatarom Batego, a potem Kuramszy. Dopiero Daniel halicki, jako lennik chana, jest zmuszony m. in. i tę warownię kresową zrównać z ziemią. Odbudowany przez Mściława Daniłowicza w XIII w. podziela losy całej ziemi krzemienieckiej i całego Wołynia, które przechodzi na własność to książąt litewskich, to królów polskich, a nawet panów węgierskich. W 1438 r. Świdrygiełło nadaje Krzemieńcowi prawo magdeburskie, a w parę lat później ziemia krzemieniecka wchodzi w skład Korony, co ostatecznie zatwierdziła Unja Lubelska. Z pocz. XVI w. starostwo i zamek krzemieniecki przechodzi z powodu wzmogonych napadów tatarskich w ręce wileńskiego biskupa księcia Janusza, a po przeniesieniu jego do Poznania całą tę zie-

mię otrzymuje królowa Bona. Królowa wybudowała szpital, kościół farny, wyposażyła miasto w przywileje i przebudowała zamek; od tego czasu zamek i wzgórze nosi nazwę królowej Bony. Po wyjeździe Bony do Włoch Krzemieniec przypada Koronie w ślad za czem idą dalsze dla miasta korzystne przywileje i wtedy Krzemieniec zyskuje: jedyne na Wołyniu prawo składu białej soli, prawo jarmarków, przegonu tysiąca sztuk wołów bez cła do Litwy i Korony itp. Szybki i imponujący rozwój miasta pozwala na założenie drukarni cyrylicy, a co ważniejsze na nadanie w 1642 r. przez Władysława IV Krzemieńcowi praw miasta stołecznego, co jednak ze względu na akt Unji Lubelskiej cofnięto. W czasie wojen kozackich w Krzemieniec ugodził śmiertelny cios; Krzywonos zburzył zamek a miasto zniszczył, tak że Krzemieniec nie powrócił już nigdy potem do swej dawnej świetności. W pierwszych trzech dziesiątkach XIX w., w okresie Czackiego i Kollataja, założycieli Liceum Krzemienieckiego, ożył nie na długo, bo służba carska żyć mu nie dała. Dziś w Odrodzonej Polsce Krzemieniec i cała krzemieniecka ziemia zaczyna żyć swym dawnym życiem.

Samo miasto Krzemieniec jest bardzo ciekawym ze względu na swe tak zewnętrzne jak i wewnętrzne cechy życia. — Miasto liczące 20 tysięcy

mieszkańców, ma aż 19 przedmieść o ludności zaledwie 4 tysięcy. Choć biegnie linją jednej ulicy jest formalnie labiryntem małych, ciemnych i wąskich uliczek, placów, zaułków, co jeszcze więcej komplikują charakterystyczne ganki, bardzo często na podporach, choćby najmniejszych domków, między którymi nie brak i takich, które jak bliźnięta kryją się pod jednym wspólnym dachem. — Życie dzisiejszego Krzemieńca jest wynikiem jego przeszłej świetności i klęsk. Carat wybijał na nim piętno knuta, niszczył wszelką polską kulturę i jej odruch, tępił wiarę ojców, zamykał świątynie np. dzisiejszy kościół parafialny wybudowano w 1857 r. ze składek, gdyż od 1832 r. kiedy zamknięto ostatni kościół katolicki, nabożeństwa odprawiano w prywatnych domach. — Dziś jednak Krzemieniec i jego ziemia żyje pełną pierśią polskiego życia.

Bardzo dodatnim jest dla Krzemieńca objawem, że stosunki wyznaniowe nie pokrywają się, jak to gdzieś indziej ze stosunkami narodowościowymi. Miasto choć polskie życiem i kulturą, ma zaledwie 16 proc. Polaków, Żydów natomiast 36 proc. i 42 proc. Rusinów przy reszcie Rosjan i innych. W stosunkach wyznaniowych odzwierciedla się ilość świątyń; dwa kościoły katolickie: parafialny i licealny, dwie cerkwie prawosławne: soborna (dawna fara z czasów królowej Bo-

Nowelizacja rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysł.

Na ostatnim posiedzeniu Rady zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych uchwalono projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który przedłożony będzie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej dla przedstawienia go z kolei Rządowi.

Projekt, przygotowany przez Związek Z. U. P. U., przewiduje nowelizację w szczerym doświadczeniu. Najważniejszą z proponowanych reform jest wprowadzenie, narazie na okres kilkuletni, prawa do renty dla pracowników, którzy ukończyli 60 lat życia, wyczerpali świadczenia z tytułu braku pracy. Dla zrównoważenia wydatku, który pociągnął za sobą tego rodzaju renty, przewidziane jest ograniczenie niektórych świadczeń o mniej szym znaczeniu społecznym.

Pożyczki we Francji.

Paryż. (PAT.). Komisja finansowa Izby dyskutowała dziś nad zarządzeniem rządowym, zdążającym do zapewnienia skarbowi państwa potrzebnej swobody w oczekiwaniu wpływów podatkowych. Następnie komisja zaaprobowała emisję bonów skarbowych na kwotę 2.000.000 fr. i przyjęła projekt, zezwalający na pożyczkę algierską, w kwocie 3.300.000.000 fr. Minister finansów poinformował w swym przemówieniu o zamiarach rządu zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Izby w końcu września dla przegłosowania projektów, zezwalających na bardzo szerokie konwersje rent, a mia nowicie na emisję bonów skarbowych, dla ułatwienia operacji konwersyjnych.

Losowanie książeczek PKO.

Warszawa. (PAT.). Dnia 15 lipca odbyło się w Poczтовой Kasie Oszczędności 25-te z rzędu losowanie książeczek premjowych serii I-szej. Premje w kwocie zł. 1.000, padły na następujące numery:

3.366, 8.203, 9.252, 10.610, 10.974, 11.483, 12.921, 14.377, 15.994, 18.994, 20.426, 20.580, 20.651, 21.156, 23.335, 23.649, 24.431, 26.198, 32.189, 33.837, 34.305, 35.043, 35.780, 36.807, 38.703, 40.131, 40.313, 41.289, 42.647, 44.519, 44.977, 45.048, 46.441 i 47.289.

ny) i druga przy siedzibie prawosławnego biskupa, gdzie też jest siedziba państwowego prawosł. sem. duchownego i filja klasztoru prawosławnego w Dermaniu, — oraz jedna duża synagoga.

Życie gosp.-ekonomiczne przeżyło dawny swój okres — wegetuje drobny handel, rzemiosło i rolnictwo. Prowincja żyje rolnictwem, które dopełnia sadownictwo i bartnictwo a także drobny przemysł domowy: garncarstwo, koszykarstwo i kilimkarstwo. Chłop przeważnie prawosławny nie jest tak ciemny jakby się to wydawało. Przywiązany do ziemi, ceniący przeszłość, bierze żywy stosunkowo udział w dorobku polskiej kultury, w czem wprost z wspaniałą pomocą przychodzi mu piękna działalność kulturalno-społeczna krzemienieckiego Liceum.

Miasteczka i wsie ziemi krzemienieckiej kryją w sobie wiele przebogatej dawnej przeszłości, a wśród ludu miejskiego liczne żyją baśnie i legendy. Prastary Stożek, niezapomniany swą potężną Ławrą Poczajów, Wiśniowiec, Białokrynica, Antonowce wraz z samym Krzemieńcem, to świadek wielkiej i żywej przeszłości krzemienieckiej ziemi, która w okresie upadku naszej Ojczyzny wydała Twórcę Anhellego, Czackiego, Kollątaja i wielu innych.

W zakresie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, projekt zawiera szereg wniosków, mających na celu usunięcie możliwości uzyskiwania świad-

„Nie ufajmy układowi o współpracy“.

Niepokojące wynurzenia poważnego dziennika francusk.

Paryż. (PAT.). W artykule zatytułowanym „Nie ufajmy układowi o współpracy“ pisze Pertinax w „Echo de Paris“:

„Narzucą się zasadnicze pytanie, czy układ o współpracy jest dostępny dla wszystkich państw europejskich, czy tylko dla tych, które zostały wymienione w Izbie Gmin w przemówieniach sir Simona, a więc poza Francją i Anglią weszłyby w rachubę Niemcy, Włochy i Belgja, ta ostatnia z tytułu reparacji.

W pierwszym wypadku chodzi o sporządzenie nowego tekstu i dołącze-

czeń w wypadkach społecznie nieuzasadnionych, lub kolidujących z zasadami ubezpieczenia. Poza tem projekt nowelizacji rozporządzenia zawiera szereg wniosków natury porządkowej i proceduralnej, mających na celu usprawnienie działalności zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych, oraz zrationalizowanie ubezpieczenia.

nie go do szeregu innych, i nie wyjdzie to nikomu ani na złe, ani na dobre. W drugim wypadku Mac Donald usiłuje wciągnąć Francję do rewizji Traktatu Wersalskiego i do zerwania sojuszu z Polską, Czechosłowacją, Jugosławiją i Rumunją. Traktaty zawarte przez Francję z temi krajami nie dadzą się pogodzić z „metodą europejską i kontynentalną“, jaką usiłuje wprowadzić Mac Donald na korzyść odwetu niemieckiego. Polska powinna więc przystąpić do układu o współpracy, bądź też układ o współpracy powinien upaść“.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy.

Berlin. (PAT.). Wczoraj przedpołudniem po powrocie kanclerza v. Papena i ministra v. Gayla z Neudeck, odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, poświęcone przedewszystkiem zagadnieniom wewnątrz-politycznym. Na wstępie postanowiono przedłożyć rozporządzenie, rozszerzające rozporządzenie o pomocy wschodniej na Bawarię. Prasa zapowiada, że rząd Rzeszy otrzymał pełnomocnictwa w sprawie interwencji w Prusach, w razie

zaostżenia sytuacji. Forma tej interwencji nie została jeszcze przesądzona. Ponadto gabinet Rzeszy zajmował się sprawą stanowiska Rzeszy wobec konferencji rozbrojeniowej. Z kół zbliżonych do rządu informują, że projekt wyjazdu ministra Neuratha względnie kanclerza Papena na obrady genewskie został zaniechany. Interesów Niemiec bronić będzie nadal ambasador Nadolny.

Znowu zajście w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.). Prasa zamieszcza komunikat policji o wypadku, jaki miał miejsce wczoraj około godz. 20 na znajdującym się w centrum miasta Hansaplatzu. Według komunikatu policji miało tam dojść do bójki pomiędzy kilku podejrzanymi osobami, które na widok zbliżających się policjantów zaczęły uciekać. Jednym z nich miał być rzekomo zupełnie pijany obywatel polski Mieczysław Cichorek z Czarnkowa, którego policjant chciał zabrać na odwach policyjny. Cichorek stawiał opór tak, że policjant był zmuszony do użycia pałki gumowej. W tym czasie zebrał się tłum ok. 100 osób, który zajął wrogą postawę wobec policjanta, żą-

dając zwolnienia Cichorka. Dopiero przybyłe pogotowie policyjne rozproszyło tłum, aresztując Cichorka i pewną kobietę, która stawała w jego obronie.

Do tego komunikatu dodaje „Danziger Volksstimme“ opis przebiegu zajścia na podstawie zeznań naocznych świadków, którzy stwierdzają, że wbrew twierdzeniu komunikatu policyjnego, Cichocki był tylko przypadkowym świadkiem bójki i nie tylko nie brał udziału w bójce, ale przeciwnie usiłował uspokoić bijących się, a wcale nie był pijany. Dlatego też nie uciekał przed nadchodzącym policjantem.

Pożyczka dla Austrii.

Wiedeń. (PAT.). Kanclerz austriacki Dolfuss oświadczył przedstawicielowi „Neues Wiener Tagblatt“, że protokół lozański w sprawie pożyczki na rzecz Austrii nie nakłada żadnych nowych zobowiązań oprócz tych, które Austrija przyjęła już w r. 1922. Przeciwnie, protokół znosi uciążliwą instytucję generalnego komisarza. Austrija będzie mogła już w r. 1942 spłacić od razu resztę pożyczki w kwocie 150 milionów szylingów. Kanclerz wskazał dalej na katastrofalne skutki dla Austrii ew. odrzucenia protokołu

lozańskiego. Austrija straciłaby wówczas wszelkie kredyty zagraniczne. Inne państwa zastosowałyby wobec niej najostrejsze zarządzenia gospodarcze, a zwłaszcza handlowo-polityczne. Dla zabezpieczenia 154 milionów szylingów krótkoterminowych zobowiązań, rząd austriacki musiałby przeprowadzić nową redukcję budżetu, która odbiłaby się niekorzystnie na ludności. Stronictwa, które krytykują protokół lozański, muszą pamiętać o konsekwencjach w razie odrzucenia go.

Zajścia na terenie fabryki w Pabjanicach.

Warszawa. (PAT.). Teren fabryki Knusche i Ender w Pabjanicach został zajęty onegdaj przez 600 robotników, zwolnionych czasowo przez zarząd fabryki. Robotnicy ci, stosując strajk włoski nie dopuszczali do pracy inne grupy robotników na zmianę pracujących w fabryce około 2.000 robotników. Ponieważ strajkujący robotnicy podburzani przez agitatorów wywrotowych zagrażali bezpieczeństwu fabryki, przeto organa policji

przystąpiły dziś w nocy do ewakuowania terenu fabryki. Wobec stawiania oporu i targnięcia się czynnego na policję, przyczem kilku posterunkowych zostało poparzonych kwasem solnym przez robotników, policja zmuszona była użyć granatów łzawiących. Zatrzymano kilkanaście osób za stawianie czynnego oporu władzom. Po usunięciu zgromadzonych, na terenie fabryki zapanował zupełny spokój.

Strajk polityczny.

Hamburg. (PAT.). W stoczni „Deutsche Werke“ w Kilonji wybuchł strajk na tle politycznym. Robotnicy zażądali wydalenia hitlerowca, który brał podobno udział w napadzie na dom robotniczy — czemu dyrekcja odmówiła. Układy z robotnikami dotychczas nie dały rezultatu.

Słowacki rezerwat przyrody.

Zakopane. (PAT.). Wczoraj odbyła się uroczystość otwarcia słowackiego rezerwatu przyrody w czeskosłowackiej części Pienin. Polskę reprezentowała grupa złożona z 50 osób. Akt otwarcia odbył się na polance u stóp kamiennej figury św. Jana Nepomucena. Pierwsze przemówienie w imieniu rządu czesko-słowackiego wygłosił dyrektor lasów inż. Simon, wskazując na dobry przykład jaki dała Polska, zakładając Park Narodowy w Pieninach i wyrażając nadzieję, że wszyscy obecni na tej uroczystości wezmą udział również w otwarciu parku narodowego w Tatrach. W imieniu Polski wiceminister Leśniewski podkreślił doniosłe znaczenie ochrony przyrody nie tylko dla nauki, lecz również pod względem zbliżenia obu sąsiadujących narodów.

Nowe znaczki pocztowe.

Warszawa. (PAT.). W związku z dużym zapotrzebowaniem znaczków pocztowych, Ministerstwo Poczty i Telegrafów zamierza wydać nowe serie znaczków wartości 20, 30 i 60 groszy.

Bata ofiarą zbrodniczego zamachu?

Wiedeń. (PAT.). Sprawozdawca „Sonn u. Montagszeitung“ w depeszy ze Zlina twierdzi, że Bata padł ofiarą zbrodniczego zamachu. Wszelkie oznaki wskazują na to, że samolot był uszkodzony rozryślnie. Sprawozdawca twierdzi, że próby sabotażu powtarzały się już niejednokrotnie. Mianowicie po powrocie Baty z Indji, zmieniano stery w samolotach, skutkiem czego samolot zamiast piąć się ku górze, spadał gwałtownie ku ziemi.

Walki domowe w Niemczech.

Berlin. (PAT.). Zaburzenia uliczne w Niemczech przybrały znacznie na sile w ciągu soboty i niedzieli. W Berlinie podczas starć zabita została 1 osoba, a kilkadziesiąt odniosło rany.

Do bardzo poważnych zaburzeń doszło w Altonie, gdzie do wieczora zanotowano 10 zabitych i 50 rannych. Do policji strzelano z barykad i dachów. Aresztowano ponad 300 osób.

W Fürstenwalde doszło do starć pomiędzy komunistami a hitlerowcami. Policja nie mogąc opanować sytuacji wezwała na pomoc oddziały Reichswehry, które pośpieszyły z karabinami maszynowymi. Aresztowano 4 uczestników demonstracji.

Podczas przemarszu oddziałów hitlerowskich w Aurich oddano do maszerujących szereg strzałów. 5 osób odniosło ciężkie rany.

Wybory w Rumanji.

Bukareszt. (PAT.). Wczorajsze wybory odbyły się w zupełnym spokoju. Zanotowano jedynie kilka drobnych incydentów. Zwycięstwo narodowej partji chłopskiej, rządowej, wydaje się być zapewnione.

Kongres St. Zjedn. odroczone do grudnia.

Waszyngton. (PAT.). Sesja kongresu odroczone została do grudnia t. j. do chwili, gdy ogłoszone będą rezultaty wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA

Porozumienie w przemyśle naftowym.

Dnia 15 bm. późną nocą na wspólnym posiedzeniu Syndykatu Przemysłu Naftowego ze Syndykatem Producentów Ropy, odbytem pod przewodnictwem naczelnika Wydziału naftowego Min. Przem. i Handlu inż. Friedberga sformułowane zostały i ostatecznie przyjęte zasady i szczegóły porozumienia w zakresie odbioru i ceny ropy na lat pięć. Ustalone zostały ceny ropy marek specjalnych (ceny ropy boryslawskiej zostały jak wiadomo, ustalone wcześniej arbitralnie przez dyrektora departamentu p. Pechego), na okres przejściowy do 1 stycznia 1933 i sposób ich oznaczania w czasie późniejszym. Zasady te i do-

tyczące ich szczegóły zostaną niebawem podane do ich wiadomości.

Wszystka ropa czystych producentów bez względu na marki, ma być przez Syndykat Przemysłu Naftowego (kartel) począwszy od 1 sierpnia br. bezwarunkowo odbierana i przez tych producentów nie może być komu innemu jak tylko Syndykatowi Przemysłu Naftowego (kartelowi) sprzedawana i oddawana. Jest to zasadniczy i podstawowy warunek porozumienia. Usiłowania niektórych rafinerij będących poza kartelem zmierzających do skupu ropy mają na celu rozbić porozumienie i wnieść dezorganizację.

STANISŁAWÓW. Przypadkowe podstrzelenie. Inż. Zbigniew Polak, urzędnik tartaku w Zawoju, pow. Kalusz, polując na rogacza, postrzelił z dubeltówki przypadkowo Jewdochę Sztodryn w brzuch. Denatkę przewieziono do szpitala w Kaluszu, gdzie po przeprowadzonej na niej bezskutecznie operacji, zmarła.

STANISŁAWÓW. Morderstwo. W Ispasie, pow. Kolomyja, właścicielka młyna Klara Wagner zamordowana została wystrzałem z karabinu, w chwili, gdy znajdowała się w mieszkaniu Heni Kesten. Jako podejrzanego o dokonanie tego czynu aresztowano niejakiego Wasyla Czukora, byłego młynarza w młynie zamordowanej. Denatka wypowiedziała Czukorowi posadę, wskutek czego tenże odgrażał się jej zemstą.

BRODY. Burze. W ciągu dwu ostatnich dni przeszły nad powiatem brodzkim gwałtowne burze z piorunami. W Leszniowie piorun uderzył w urząd pocztowy, niszcząc urządzenie. We wsi Piaski pod Leszniowem, piorun zabił Niebożyńskiego Grzegorza, który trzymał w ręku siekiere.

<p>Lipiec</p> <p>18</p> <p>Poniedziałek</p>	<p>KALENDARZYK</p>
	<p>Rz.-kat. Szymona</p> <p>Gr.-kat. Atanazja</p>
	<p>Wschód słońca g 3 m 20</p> <p>Zachód " g 19 m 59</p> <p>Długość dnia g 16 m 41</p>

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI

Wtorek, 19 b. m.: „Banda“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Przedstawienia zawieszono.

Teatr Wielki. Jutro, we wtorek, dnia 19 bm. o godz. 7.30 pierwszy reprezentacyjny występ świetnego warszawskiego kabaretu komików „Bandy“, która w pełnym artystycznym składzie wystąpi tylko kilka frazy na scenie Teatru Wielkiego. Program między innymi obejmuje piosenki i skecze: „Muzeum kabaretowe“, „Wal w stal“, „Na parkanie“, „Wykład o wieszcu“, „Nie będziesz ty, to będzie inna“, „Zajczyk robi karierę“, „Dawne dobre czasy“ i t. p. W wykonaniu programu bierze udział pełny skład artystyczny z Ordonką, Pogorzelską, Jarossym, Danem, Dymszą, Lawińskim i Tomem na czele. Codziennie dwa przedstawienia, o godz. 7.30 i godz. 9.45. Kierownictwo sceniczne F. Jarosyego. Literackie J. Tuwima. Muzyczne Hemara. Dekoracje Pika. Ewolucje taneczne Koszutskiego. Przy fortepianach W. Dan i K. Gimpel.

CO WYSWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Potęga miłości“.

CHIMERA: „Skąd niema powrotu“.

KOPERNIK: „Panna - wdówka“ oraz Wyprawa Stanisława Hausnera.

LEW: „Zdradliwe strzały“ i „Zew młodości“.

MARYSIENKA: „Panna - wdówka“ oraz Wyprawa Stanisława Hausnera.

OAZA: „Arcyksiążę Jan Habsburg“.

PALACE: „Bunt młodości“.

PAN: „Wyrok morza“ oraz „Pochodnia“.

PASAŻ: „Miłość w pustyni“.

PROMIEN: „Kochanka gwiazdzisty“ oraz „Pułapka na móż“.

SŁONCE: Nieczynne.

STYLOWY: „Asfalt“.

Notariusz Mayer uwolniony

Odstawiony w piątek do dyspozycji Sądu pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia i oszustw były rejent Adam Mayer, po przesłuchaniu go przez sędziego śledczego Hubla został wypuszczony na wolną stopę. Przesłuchanie obwinionego nie dało Sądowi powodu do zawieszenia nad nim aresztu śledczego.

Konkurentka monopolu.

Niejaka Michalina Rabij sprzedawała przyjeźdnym chłopom litrowe flaszki, napełnione wodą. Sprzedawczyni twierdziła naturalnie, że to produkt monopolowy, że jest to pierwszorzędny spirytus denaturowany, wzbudzając tembardziej zaufanie nabywców, że nalepiała na flaszki etykiety monopolu spirytusowego. Wskutek kilku doniesień, zarządzono inwigilację Rabijowej, którą wczoraj aresztowano. W czasie rewizji znaleziono u niej jeszcze kilka flaszek napełnionych wodą i zapieczętowanych. Konkurentkę monopolu oddano do aresztów.

Auto potrafiło dziewczynkę.

Ulicą Gródecką przechodziła wczoraj 11-letnia Anna Ziemia (ul. Potockiego 6). W momencie, gdy dziewczynka przechodziła przez jezdnię, najechało nagle auto, które Ziembównę potrafiło tak fatalnie, że doznała szeregu ciężkich obrażeń na całym ciele.

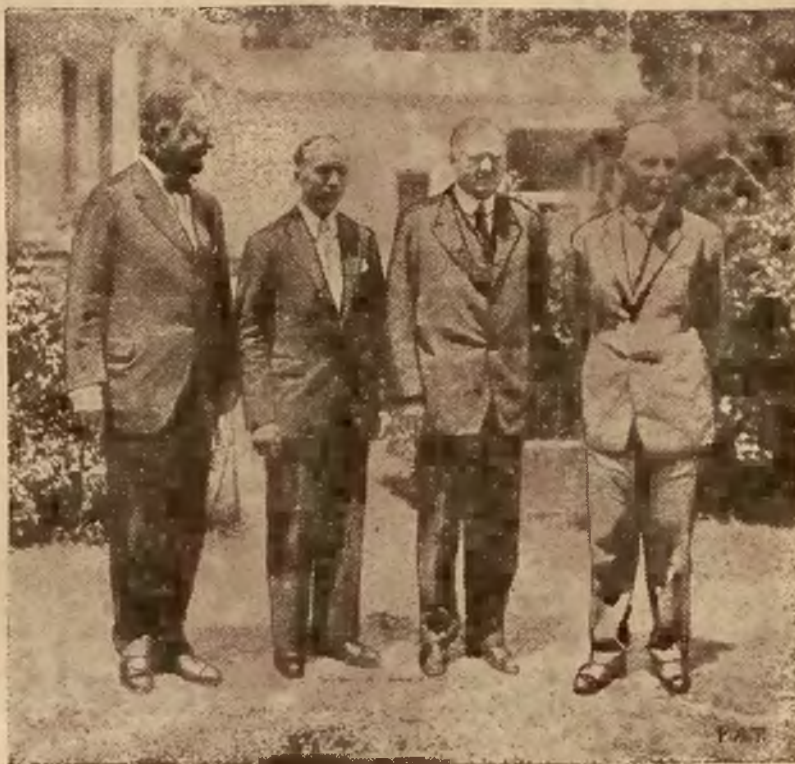
Arystokratyczny proces.

W Sądzie sezon powakacyjny zainauguruje proces księżny Janiny Puzyniny i hrabiego J. Konarskiego, którzy zostali w swoim czasie aresztowani pod zarzutem różnych manipulacji oszukańczych na szkodę szeregu kupców.

Dacyszyn skazany na 20 lat więzienia.

Podczas głośnego w swoim czasie t. zw. procesu bobreckiego, stanowiącego epilog zamachu U. O. W. na ambulans pocztowy pod Bóbrką, jednego z oskarżonych, mianowicie Jurija Dacyszyna, skazano na śmierć przez powieszenie. Sąd Najwyższy nie uwzględnił kasacji i temsamem wyrok śmierci stał się prawomocny. Pan Prezydent Rzplitej skorzystał jednak z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci skazańcowi zamieniono na karę 20 lat ciężkiego

Lotnik polski u prezydenta Stanów Zjedn.



Bohater lotnik polsko - amerykański, który po zakończonej katastrofą próbie przelotu nad Atlantykiem, powrócił niedawno do Ameryki, przyjęty był przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. — Na zdjęciu naszym stoją od strony lewej do prawej: senator Kean, lotnik Hausner, prezydent Stanów Hoover i ambasador R. P. Tytus Filipowicz.

wiezienia. Dacyszyn został wywieziony do więzienia w Wronkach. Razem z nim wywieziono do Wronek zasądzonych w tej samej sprawie na 15 lat M. Maksymjuka oraz towarzyszy ich z ławy oskarżonych I. Mygala, M. Dzedziorę i T. Łamnikę. Zenon Karyz skazany w procesie B. Krawciwa na osiem lat, został przewieziony do Zakładu Karnego w Drohobyczu.

Siekierą w głowę.

O godz. 12 w nocy dokonano zamachu morderczego w realności przy ul. Zielonej l. 38. Niejaki Korzeniowski wtargnął do mieszkania szofera Kasy Chorych Aleksandra Krupy i siekierą zadał mu szereg ciosów w głowę oraz złamał prawą rękę. Tę napadu był zatarg na tle osobistym. Ciężko rannego Krupę Pogotowie odwiezło do szpitala.

Burza nad Lwowem.

W nocy z soboty na niedzielę przeszła nad Lwowem huraganowa wprost burza, połączona z ulewny deszczem, grzmotami i błyskawicami. Burza nadszła o godz. 2.15 od strony Gródka Jagiellońskiego, Zimnej Wody, poprzedzona głośnym odgłosem grzmotów i oslepiającymi wprost błyskawicami. Burza trwała ponad 30 minut. Na szczęście, obszedło się bez szkód i nieszczęśliwych wypadków, gdyż do rana nie wzywano nigdzie ani straży pożarnej, ani Pogotowia ratunkowego.

Przeciw kartelowi węglowemu.

Od pewnego czasu utrzymuje się we Lwowie pogłoska, iż przemysłowcy węglowi zaskoczą w przededniu głównego sezonu drobnymi kupców węglowych kartelem. Kartel godziłby nie tylko w interesy całej rzeszy drobniejszych kupców, ale przede wszystkim w konsumenta, któryby skazany był na płacenie cen, ustanowionych przez kartel. Przeciw utworzeniu kartelu węglowego występują więc drobni kupcy węglowi. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie zainteresowanych węglarzy, którzy powzięli odpowiednie rezolucje dla władz.

Aresztowanie rzeźnika.

W dniu wczorajszym aresztowany został we Lwowie Maks Cywin r. Ofen, zamieszkały przy ul. Piastów l. 8. Aresztowanie to nastąpiło pod zarzutem fałszowania kwitów z

Rzeźni miejskiej, opiewających na większą wagę, aniżeli dany transport mięsa wynosił. Przy pomocy sfalszowanych kwitów Ofen miał dokonać oszustwa na szkodę Judy M. Ufla, zamieszkałego przy ul. Tarnowskiego 5.

Samobójstwo bezrobotnego.

Wczoraj popołudniu usiłował pozbawić się życia 40-letni robotnik Jan Sur, zamieszkały przy ul. Łamanej 65. Wymieniony pozostawał już od dłuższego czasu bez pracy. Wczoraj zażył jakiejś nieznannej trucizny i w groźnym stanie odwieziony został do Szpitala powszechnego.

Włamania i kradzieże.

Wczoraj pękły znowu dwie kasy. Pierwsza na ul. Potockiego 24, w biurze Jonasza Kurmaerera na I piętrze. Wprawdzie brak śladów włamania, to jednak sprawcy rozbili kasę, skąd zabrano papiery wartościowe wartości 400 zł. — W drugim wypadku włamywacze „zoperowali“ kasę Elektrowni na Persenkówce, gdzie dostali się do biur na I piętrze i pozostawili szereg śladów. Sprawcy zabrali z kasy wertheimowskiej całą gotówkę w kwocie 8.000 zł., poczem zbiegli. Pod zarzutem dokonania tego włamania aresztowano Franciszka Paduszczaka i Jana Gabla. — Do całego szeregu wypadków kradzieży kosztowności w domach prywatnych przyczyniły wczoraj nowe. Wczoraj doniosła policji Fanny Reder, zam. przy ul. Głowińskiego 12, iż w czasie jej nieobecności, nieznanemu sprawca dostał się do mieszkania przez otwarte okno. Osobnik ów skradł torbę, zawierającą biżuterię, papiery wartościowe i gotówkę, łącznej wartości 1.620 zł. — Również w dniu wczorajszym doniosła policji Alfreda Głębocką, zam. przy ul. Sienkiewicza 1, że w czasie jej nieobecności nieznanemu sprawca dostał się do otwartego mieszkania, skąd skradł biżuterię oraz 180 zł. w gotówce. Ogólna szkoda wynosi 450 zł.

KRAJOWA

BORYSLAW. Zwłoki w lesie. Chłopcy, pasący bydło w lasach państwowych w Dobrohostowie, znaleźli w dniu 14 m. na polanie leśnej zwłoki Justyna Garba, ze Stanili. o czym powiadomili władze bezpieczeństwa. Odbyty w dniu wczorajszym sądowo-lekarska sekcja zwłok doprowadziła do ustalenia, że denat poniósł śmierć wskutek udaru słonecznego.

Zgon wodza.

Londyn. (PAT.). Dziś rano zmarł w Londynie marszałek Blumer, który w czasie wojny był dowódcą armii we Francji i we Włoszech, a następnie armii okupacyjnej w Nadrenii.

Paraliż dziecięcy w Niemczech.

Berlin. (PAT.). Epidemja dziecięcego paraliżu mleczaka paciężowego szerzy się w Magdeburgu w dalszym ciągu. Wczoraj znowu dwoje dzieci odwieziono do szpitala. Dotychczas było 24 wypadków zaślabnięcia, w tem 3 śmiertelne.

Nagroda dla marynarza.

Chicago. (PAT.). Związek Narodowy Polski wypłacił nagrodę w wysokości 50 dolarów dla marynarza okrętu angielskiego „Circshell“, który pierwszy ujrzał samolot Hausnera, płynący po morzu.

Trzy panny utonęły.

Krasnystaw. (PAT.). Dziś na rzece Pur pod Turobinem w czasie kąpielii poczęła tonąć 19-letnia maturzystka Marja Mochorowska. Na pomoc koleżance pośpieszyły dwie jej rówieśniczki siostry Freiberg Saba i Perla. Wszystkie trzy panny utonęły.

Koniec strejku w Belgji.

Bruksela. (PAT.). Strajk generalny w zagłębiu Charleroi i Borinage zakończył się. Podjęcie pracy nastąpiło w poniedziałek. Mimo to w Limburgji wybuchł nowy strajk. Strajkuje tam 10.000 górników, w tej liczbie wielu Polaków.

Wykaz długów państw.

Warszawa. (PAT.). „Monitor Polski“ z dnia 16 b. m. ogłasza wykaz długów państwowych i przez Państwo przyjętych gwarancji finansowych na dzień 1 lipca 1932, sporządzony przez komisję kontroli długów Państwa.

Bilans działalności Hitlerowców.

Królewiec. (PAT.). Prasa komunistyczna donosi, że z ręki hitlerowców padło w Niemczech w ciągu ubiegłych 6 miesięcy 80 komunistów i socjalistów.

Niemcy gotują się do bojkotowania konferencji rozbrojeniowej.

Berlin. (PAT.). Donoszą z kół zbliżonych do urzędu spraw zagranicznych: Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu opracowane były instrukcje dla delegacji niemieckiej w Genewie. Według doniesień prasy, ambasador Nadolny miał podobno otrzymać polecenie zgłoszenia desinteressement Niemiec w sprawie dalszych obrad konferencji rozbrojeniowej, gdyby nie uwzględnione zostały żądania Niemiec co do równouprawnienia zbrojeń.

Zarządzenie w sprawie bezpieczeństwa lotniczego.

W związku z ostatnimi nieszczęśliwymi wypadkami na terenie klubów lotniczych, minister komunikacji wydał okólnik, w którym zwraca uwagę pilotom i klubom lotniczym na potrzebę ścisłego przestrzegania przepisów i warunków bezpieczeństwa.

Ministerstwo Komunikacji, doceniając należycie ujemny wpływ wypadków lotniczych na rozwój lotnictwa, starało się zawsze w ramach swych kompetencji i możliwości, przeciwdziałać tym wypadkom, wydając od-

powiednie pouczenia i ostrzeżenia. Wobec niedostatecznego zrozumienia zarządzeń Ministerstwa i wypadków lekceważenia ich, minister komunikacji przestrzega, że w wypadkach stwierdzenia wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom, jak również w wypadkach stwierdzenia, że w klubach lotniczych nie zostały przedsięwzięte wszelkie środki, celem zapewnienia dyscypliny, karności i bezpieczeństwa lotniczego — stosować będzie w całej rozciągłości przysługujące mu sankcje karne, poza skierowaniem spraw na drogę sądową.

Stan zaludnienia globu.

Tegoroczny rocznik statystyczny Ligi Narodów stwierdza, że ludność globu przekroczyła dwa miljardy. Ma ona wynosić 2.012.000.000. W stosunku do roku zeszłego wykazuje rocznik zwiększenie ludności globu o 20 milionów. Przeszło połowa ludności świata

przypada na Azję 1.103.000.000. Ludność Europy przekroczyła w ostatnim roku po raz pierwszy pół miljarda i wynosi 506 milionów. Dalej idzie Ameryka z 252 milionami, Afryka ze 142 i Oceanja z 10 milionami.

Wycieczka polska na fjordy

Gdynia. (PAT.). Dziś na statku „Polonia“ odjechała z 640 osób złożona wycieczka polska na fjordy norweskie. W wycieczce uczestniczą min. Jędrzejewicz, Boerner, plk. Sławek, plk. Bałaban i in. Powrót do Gdyni nastąpi w dniu 31 bm.

Krwawy bilans ub. tygodnia w Niemczech

Berlin. (PAT.). Według obliczeń prasy bilans walk ulicznych w ubiegłym tygodniu w czasie kampanii wyborczej w Niemczech wyraża się liczbą 25-ciu zabitych i 270 przeważnie ciężko rannych.

Nagroda literacka dla dzieci.

We Francji wyznaczono nagrodę literacką dla dzieci. Nagroda wynosi 2000 franków, a mogą się o nią ubiegać chłopcy i dziewczynki nie wyżej 13-tu lat. Nagrodę otrzyma ten lub ta, którzy nadesłali najlepiej napisane opowiadanie, z ilustracjami lub bez, przyczem „autora“ ma obowiązywać słowo honoru, iż w jego pracy nie pomógł mu nikt z dorosłych. Wkrótce będziemy więc mieli laureatów poniżej 13-tu lat.

Kryzys kosi kinoteatry w Berlinie.

W ciągu ostatniego tygodnia zamknięto w Berlinie zgorą 100 kinoteatrów, które zmuszone zostały do tego kroku brakiem frekwencji. W porównaniu z ubiegłym sezonem letnim frekwencja w kinach berlińskich spadła o 40%.

Wrażenia z podróży po Z. S. S. R.

Artykuł dobrego znawcy Rosji, prof. Jana Slavika.

Profesor dr. Jan Slavik, który już od dłuższego czasu bada stosunki w Rosji współczesnej i który w Czechosłowacji należy do tej grupy znawców Rosji, którzy zajmują się zagadnieniami rosyjskimi systematycznie, odbył w ostatnich sześciu latach już trzy podróże po Rosji w celach naukowych. Wrażenia z pierwszych podróży były zawsze nacechowane optymizmem. Dr. Slavik był przekonany, że piatiletka przyniesie Rosji sowieckiej i ludowi rosyjskiemu duży plus i zawsze wskazywał na konieczność popierania usiłowań Rosji współczesnej w kierunku wybudowania przemysłu i nowej organizacji pracy. W tym sensie działał również publicystycznie w Zachodniej Europie i należał do szeregu przyjaciół Z. S. S. R.

Tem większą zatem sensację wzbudził artykuł, który dr. Jan Slavik opublikował po powrocie ze swej trzeciej podróży po Rosji sowieckiej na łamach organu legionistów czechosłowackich „Narodni Oswobozeni“. Artykuł ten nacechowany jest nadzwyczajną szczerością i dla charakterystyki dzisiejszych stosunków w Z. S. S. R. ma wielkie znaczenie. Przytaczamy tu główne ustępy tego artykułu:

„Przyrzekłem redakcji, że napiszę kilka artykułów o swej tegorocznej wycieczce do Z. S. S. R., jak to uczyni-

łem również po pierwszej i drugiej mej podróży. Chociaż do pracy tej miałbym obecnie więcej czasu niż kiedykolwiek, odkładam opis tych doświadczeń na kilka tygodni i powiem otwarcie dlaczego. Przeżycia w tegorocznej mej podróży (byłem w Moskwie, Leningradzie, Niżnym Nowogrodzie, Charkowie, Kijowie) są tak przykre, że trzeba dłuższego czasu, abym mógł spokojnie pisać o rzeczach, które me oczy widziały. Dziś ograniczam się tylko do krótkiej relacji.

W czasie tegorocznej wycieczki stałem się przede wszystkim przypartyżycie rzeczą, które widziałem już w roku 1926 i 1927 i przekonać się czy i jak dalece się zmieniły. Czy da się zauważyć postęp, czy przeciwnie. W większości wypadków stwierdziłem, że zmiany, jakie nastąpiły w międzyczasie, postępowo nazwać nie można. W r. 1927 Rosja nie żyła w dostatku, w roku bieżącym jednak największe miasta rosyjskie żyją w nędzy. Daje się tam zauważyć brak wszystkiego. Wszędzie ogonki bez końca, brak żywności coraz groźniejszy niż kiedykolwiek u nas w czasie wojny. Grozi jednak jeszcze większa katastrofa, bo urodzaj jest zły. Nie z powodu klęsk żywiołowych, tylko dlatego, że rola jest nieobrobiona. Jadąc tysiące kilometrów pociągiem uważnie patrzyłem na pola so-

Co zabrać na letnisko, co nosić w mieście podczas lata.

Polska wieś jest bardzo w tym roku modna. Pensjonaty we dworach coraz bardziej się rozpowszechniają. Znamię kryzysu będzie jednak pożyteczną lekcją dla mieszczuchów, że najlepiej i najprawdziwiej wypoczywać się właśnie na wsi, a nie w drogich uzdrowiskach zagranicznych.

Najlepiej ubrany jest ten, kto jest ubrany odpowiednio, tedy na wieś nie należy zabierać pajęczych chiffonów i innych jedwabi, które zresztą wogóle mniej są modne tego lata. Konieczna natomiast jest kretonowa sukienka, wycięta bez rękawów, a nieprzeźroczysta. Poza to — dobrze mieć parę

sukienek ze sztucznego jedwabiu, naprawdę kosztujących grosze — na upały. Jest to po płótnie chyba najchłodniejszy materiał. No, i od trochę większej parady — sukienkę z żakietkiem z czeszczycy. Ktokolwiek sprawi sobie taki komplet z czeszczycy albo surowego jedwabiu, przekona się, że będzie to ubranie najbardziej noszone w ciągu lata i najbardziej pożyteczne, bo można je włożyć o każdej porze dnia i zawsze dobrze wygląda.

Co do nakrycia głowy, to dwie rzeczy są na wsi konieczne — berecik baskijski i duży kapelusz z rondami, z raffi.

wiekie. Jako syn rolnika z kraju, gdzie doskonale obrabia się rolę, mogę odróżnić pracę rolnika od łajdactwa. A tego łajdactwa widziałem zbyt wiele. Nietylko ogromne obszary, które w roku 1927 były obsiane, pozostały obecnie nieobrobione, ale widziałem n. p. nieprzebrane łany buraków cukrowych, podobne do dżungli. Nawet w pierwszym tygodniu lipca buraki te były w przeważnej części nieprzebrane. Zboże jest rzadkie i niskie nawet w ukraińskim czarnoziemiu.

Wszystkie miasta, które zwiedziłem dają klasyczny obraz tego, jak rząd potrafił wyssać ludność i zabrać jej wszystko pod pretekstem budowania przemysłu. W roku 1927 w miastach rosyjskich było można zobaczyć towary, chociaż złej jakości. Dziś w dosłownym tego słowa znaczeniu w sklepach nie zobaczycie nic, oczywiście prócz wódki, nawiasem mówiąc nadwyraz drogiej. Brak wszystkiego, o czym tylko pomyślicie. Jestem przekonany, że gdyby taki brak chociażby tylko przez kilka dni zapanował w Pradze, czechosłowaccy ministrowie byłiby poćwiartkowani, a członków rady miejskiej wieszano na latarniach. Niema w tem ani cienia przesady.

A co na to lud rosyjski, co robotnicy? Ci wierzą w cud. Ci wierzą w ostatni dogmat, głoszony przez partię rządzącą. Porozmawiajcie z kimkolwiek, każdy wam powie, że pierwsza piatiletka była tylko okresem budowania ciężkiego przemysłu, a chleba, u-

albo cienkiej słomki, dający się z łatwością zwinąć i schować do walizki. Poza to można nie brać. Pakując rzeczy, ma się pokusę zabrania tego i owego, „bo w tem tak do twarzy!“ i „może będzie okazja“, przeważnie jednak okazuje się, że to, co w mieście jest przesłizwane, na wsi raz, okazji niema i ciężkie walizy jadą z powrotem do miasta, zabrane zupełnie niepotrzebnie.

A jeżeli zostajemy w mieście — to jasny komplet z czeszczycy albo innego jedwabiu też jest dla nas konieczny. Wzorzyste materiały nie są modne tego roku, można je donaszać, ale nie warto sobie sprawiać. Do noszenia na ulicę nadają się przeważnie gładkie jedwabie i płótna. Sezon kapeluszy słomkowych kończy się już — o logiko mody! pomimo upałów. Słomkę zastępuje cienka wełniana żorżeta, z której nosi się kapelusze z rondami i małe czapeczki. Jest to jednak mniej nielogiczne, niż niedawna moda fileów w lipcu. Bądź co bądź żorżeta jest lekka, wygodna w noszeniu.

Bardzo modne są komplety: wełniana biała sukienka bez rękawów, przybrana jakimś żywym kolorem, albo kombinacją paru kolorów (np. pomarańczowy z żółtym i brązowym), do tego berecik biały, albo w jednym z tych kolorów i pakietek. Takie komplety nadają się przede wszystkim nad morze, gdzie przy słonecznej pogodzie bywa wietrzno. Ale jak na złość w tym roku, kiedy wełna jest specjalnie modna, lato jest upalne, w mieście więc w takim kostiumie można się usmażyć. Nad morzem jednak ciepłe rzeczy zawsze się przydadzą, a ładnie wyglądają tylko jasne barwy. A najładniej wszystko co białe — trzeba o tem pamiętać. Anita.

Liczba upadłości zmniejsza się.

W maju r. b. ogłoszono w Polsce ogółem 35 upadłości wobec 58 w kwietniu r. b., a 64 w maju ub. r. Z powyższej cyfry przypada na Województwa centralne 21 upadłości, względnie 27 i 33, Województwa wschodnie 1 — 2 — 3, zachodnie 7 — 15 — 20 i południowe — 6 — 14 — 8.

W pierwszych pięciu miesiącach bieżącego roku ogłoszono w Polsce razem 277 upadłości, wobec 312 w odpowiednim okresie 1931 r., z czego w Województwach centralnych 163 (163), wschodnich 7 (4), zachodnich 68 (97) i południowych 39 (48). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono 19 upadłości w spółkach akcyjnych (w pierwszych pięciu miesiącach u. r. 22), 36 w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością (46), 32 w spółdzielniach (12); 38 w spółkach firmowych i komandytowych (43) i 152 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (189).

brań itp. da z pewnością druga piatiletka.

Jesteście wprost oszołomieni tem, jak w wierze tej odzywają się piatiletki starego prawosławia. Piatiletka i wybudowane dzięki niej maszyny — to fetysze, które ocala lud i przyniosą dobrobyt. Rozmawiałem z niemalą garstką ludzi, ale ani jeden nie powiedział mi: dobrze będzie, jeśli będziemy pracować. Nie, tak oni nie powiedzą. Dobrze będzie, kiedy mieć będziemy dosyć maszyn. Maszyn nam brak. Maszyna to fetysz. Ludzie są chorzy na „maszynolatrię“, wierzą w fabrykę, co jest nowym rodzajem zabobonu.

We wszystkich wspomnianych miastach widziałem, jak burzy się świątynie i buduje się fabryki. Jakaż różnica? Dawniej w kościołach Rosjanie widzieli Boga i świętych, którzy im mogą pomóc. Dziś miliony Rosjan wierzą w maszynę i fabrykę. Od wiary jednak w maszyny, przy których się próżnuje, tak jak przy wierze w ikony, jest daleko do sztuki pracowania przy pomocy maszyn, do sztuki pracowania wogóle. Na tem właśnie polega tragicznie rozpaczliwe położenie rządzącej bolszewickiej partii. Wszystkie środki narodu bolszewicy wywłaszczyli, całą Rosję wysprzedali, aby zyskać dolary na budowę fabryk i maszyn. I oto stoimy dziś przed zagadnieniem: jaki jest stosunek pomiędzy odebraniem narodowi wszystkiego co miał, a tem co za to narodowi dano i ewentualnie dać można. C. S.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

II. Firm. 781/31/C. VI. 450. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie: „Radionda” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 2 czerwca 1931. Zmieniono art. XI kontraktu spółki. Firma „Radionda” Spółka z ograniczoną odpow. w Krakowie została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowieni zostali Karol Karp, przemysłowiec w Krakowie, ul. Zybkiewicza 1. 5 i Zygmunt Ehrlich, przemysłowiec w Krakowie Podgórze ul. Legionów 1. 14, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” położą swoje podpisy i to każdy samodzielnie. Wpisano na podstawie podania z dnia 27 maja 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 22 kwietnia 1931 L. Rep. 37479. 4346
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 28 maja 1931.

II Firm. 325/30/A IV. 200. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie: Dr. B. Kuśnierz fabryka listów, kopert, torebek i kartonarzy w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 kwietnia 1930. Firmę: Dr. B. Kuśnierz, fabryka listów, kopert i kartonarzy w Krakowie — wykreślić z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 4 kwietnia 1930. 4345
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 7 kwietnia 1930.

Firm. 63/32/A. 291. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. W rejestrze handlowym wpisano dnia 18/3 1932 przy firmie „Zakłady przemysłowe Tarnowianka Safier i Ekstein w Tarnowie” następującą zmianę. Odwołano udzieloną prokurę Szymonowi Safierowi i Leonowi Eksteinowi.

Sąd okręgowy, Wydział II.
Tarnów, 15 marca 1932. 4187

II. Firm. 472/32/C. VI. 345. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Krakowska Centrala Mleczna” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 marca 1932. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami zostali ustanowieni: Tadeusz Grzanowski, urzędnik pryw. w Krakowie, ulica Andrzeja Potockiego 1. 3. Dr. Roman Hell adwokat w Krakowie, ul. Podwale 1. 2., którzy podpisywać będą firmę pod wypisanem, albo stampilią wyciśniętą, lub wydrukowaną brzmieniem Spółki z dodatkiem „w likwidacji”, każdy samodzielnie. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 10 marca 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 2 stycznia 1932. L. Rep. 15987. 4874
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 14 marca 1932.

II. Firm. 754/32/A. III. 144. Do ts. rejestru handlowego oddział „A” przy firmie Towarzystwo Kontynentalne dla handlu żelazem Kern i Ska w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 2 maja 1932. Prokurę udzieloną inż. Józefowi Wiedmanowi obecnie zam. w Krakowie, ul. Juliusza Lea 23 dla oddziału w Poznaniu rozszerza się jako prokurę zbiorową dla centrali w Krakowie oraz wszystkich pozostałych oddziałów a to w Warszawie, Lwowie i Borysławiu. Wykreśli się prokurę udzieloną Drowi Józefowi Reinerowi dla oddziału we Lwowie. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 27 kwietnia 1932. 4173
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 30 kwietnia 1932.

II. Firm. 231/32/A. V. 116. Do ts. rejestru handlowego oddział „A” przy firmie „Bracia FINDER” wpisano dodatkowo: 4 lutego 1932. Spółnik Mieczysław FINDER przemysłowiec w Krakowie ustąpił. Zmieniono firmę przez nadanie jej brzmienia: Drogerja i Perfumerja A. B. FINDER w Krakowie. Wyłącznym właścicielem jest Adolf FINDER magister farmacji zam. w Krakowie Rynek Gł. 12 — który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis. Zmieniono przedmiot przedsiębiorstwa w ten sposób, że przedmiotem przedsiębiorstwa jest częściowa sprzedaż przetworów do użytku leczniczego oraz wytworów perfumeryjno-kosmetycznych. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 3. II. 1932. 4172
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 4 lutego 1932.

II. Firm. 827/32/C. VI. 295. Do ts. rejestru handlowego oddział „C” przy firmie Towarzystwo przemysłowo-leśne „Buk” Spółka z ograniczoną odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 11 maja 1932. Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji, likwidatorami zostali ustanowieni Zygmunt Herczka i Leopold Herczka w Krakowie, ul. Szewska 5, którzy firmę z dodatkiem „w likwidacji” kolektywnie podpisywać będą. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 7 maja 1932 i uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 4 maja 1932. 4362
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 10 maja 1932.

II. Firm. 602/32/Spłk. II. 622. Do ts. rejestru handlowego Oddział „Spłk” przy firmie „Marja Prauss” w Krakowie wpisano dodatkowo: dzień wpisu: 6 kwietnia 1932. Spółnik Zenon Skalski zmarł, jedynym posiadaczem firmy jest Stefania ze Skalskich Mroczkowska. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 5 kwietnia 1932 i dekretu

przyznania spadku Sądu grodzkiego w Krakowie z dnia 15 grudnia 1931. 4361
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 6 kwietnia 1932.

LICYTACJE.

XXXVII. E. 3711/31. Edykt. Dnia 22 sierpnia 1932 o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro Nr. 25 przymusowa licytacja 1/3 części whl. 2233/II ks. gr. gm. m. Lwowa stanowiącej dom czynszowy przy ul. Kopernika 1. 42 b, od tej ul. III-piętrowy zaś od ul. Szaszkiewicza II-piętrowy. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 122.816 zł. 21 gr. Najniższa oferta 61.408 zł. 46 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Akta przeglądać można w godzinach urzędowych w podpisanym Sądzie. Sąd grodzki miejski, Oddział XXXVII.
Lwów, 23 maja 1932. 4301

E. 4404/31. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1932 o godzinie 10 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 2/4 części realności whl. 701, 1/4 części whl. 225, 363, 605, 1/8 części whl. 221, całego whl. 395 i 1/2 realności whl. 344 gminy Wasieczyń, składających się z 2 parcel budowlanych, 2 parcel ogrodu, 5 parcel roli, 1 parceli łąki, 3 chat lepianek, stajni, stodół i chlewu, łącznej wartości szacunkowej 1591 złotych, a najniższej oferty 937 złotych. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 4406
Sąd grodzki.
Rohatyn, dnia 10 czerwca 1932.

E. 87/32. Edykt licytacyjny. Dnia 3 sierpnia 1932, godz. 10 sprzedana zostanie w tut. Sądzie biuro Nr. I. realność wiejska objęta lwh. 8 N. gminy Przedbórze zobowiązanego Oleksy Marko własna. Cena szacunkowa 3225 zł. Najniższa oferta 2150 zł. Bliższe szczegóły w edyktie licytacyjnym. 4405
Sąd grodzki, Oddział I.
Krakowiec, 5 sierpnia 1932.

E. 86/32. Edykt licytacyjny. Dnia 3 sierpnia 1932, godz. 9-45 sprzedana zostanie w tut. Sądzie biuro Nr. I. realność wiejska wraz z zabudowaniami, zniszczonej księgi grt. gm. Kobylnica wołoska, zobowiązanego Piotra Kaczmarę własna. Cena szacunkowa 10.498 zł. 25 gr. Najniższa oferta 6865 zł. 50 gr. Bliższe szczegóły w edyktie licytacyjnym. Osoby, roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższej realności zgłaszają takowe w tut. Sądzie najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1932. 4404
Sąd grodzki.
Krakowiec, dnia 5 lipca 1932.

E. 2220/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 sierpnia 1932, godz. 9 sprzedana zostanie w tut. Sądzie biuro Nr. I. realność wiejska objęta whl. 500 N. gminy Budzyń, zobowiązanego Michała Olecha syna Hryńka własna. Wartość szacunkowa 250 zł. Najniższa oferta 176 zł. 66 gr. Bliższe szczegóły w edyktie licytacyjnym. 4403
Sąd grodzki.
Krakowiec, 5 lipca 1932.

E. 5863/30/4. Na wniosek Dra Izaka Katznera w Tlumem odbędzie się dnia 18 lipca 1932 w Sądzie tutejszym, godz. 9 przedpoł., biuro Nr. 34 licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Ernestyny Goldstaub w Jazłowie, a to pb. lk. 43, pgr. lk. 44 łącznego obszaru 33 ar. 81 m. kw., oszacowanych na kwotę 7700 zł. Najniższa oferta wynosi 3850 złotych. Osoby, roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych nieruchomości, winny je zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej rze. 4400
Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 1 czerwca 1932.

E. 2921/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie tutejszym odbędzie się licytacja realności whl. 489 Mielnica, składającej się z pb. 426 i 427. 623/2 ogród. Wartość szacunkowa 772 zł. 25 gr. Najniższa oferta 515 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4415
Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 5 czerwca 1932.

E. 10720/31. Edykt licytacyjny. Dnia 30 sierpnia 1932 godzina 12 popoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja 5/8 części realności lwh. 277 ks. gr. gm. kat. Kraków-Podgórze, składającej się z parceli bud. lk. 287. Na realności tej stoi dom piętrowy z oficynami przy ul. Lwowskiej 7. Wartość szacunkowa 57.270 zł. 63 gr. Najniższa oferta 28.635 zł. 32 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w tut. Sądzie w godzinach urzędowych biuro Nr. 66. 4107
Sąd grodzki na Podgórzu, Oddział III.
Kraków, 12 lipca 1932.

II. Firm. 643/32/A. V. 213. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie: „Bracia Teitelbaum” w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 kwietnia 1932. Spółnik Tobiasz Jakob Teitelbaum wystąpił ze spółki, pozostali spółnicy Majer Teitelbaum i Efraim Teitelbaum firmę kolektywnie zastępować i podpisywać będą. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 12 kwietnia 1932. 4356
Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 13 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 16971/32. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Czesław Woycicki manowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 9 czerwca 1932 L. II. O. 7080/32 notariuszem we Lwo-

wie, złożył 2 lipca 1932 przysięgę służbową i obejmuje urząd z dniem 12 lipca 1932. 4324
Lwów, 8 lipca 1932.

UPADŁOŚCI.

S. 13/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Spółdzielni rolniczo-handlowej w likwidacji „Radio” w Krzeszowicach, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz konkursowy Naczelnik Sądu grodzkiego w Krzeszowicach Gabriel Habiliński. Zarządca masy Dr. Izidor Mayer adwokat w Krzeszowicach. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Krzeszowicach dnia 13 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 sierpnia 1932. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 18 sierpnia 1932 o godz. 10 przedpoł. 4369
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 28 maja 1932.

S. 50/31. Zniesienie konkursu. Konkurs do majątku krydatorjusza Hirscha Edera kupca w Krakowie pl. Dominikański 2 zostaje zniesiony z braku pokrycia kosztów postępowania i niezłożenia zaliczki przez wierzycieli 1) Fmę Schanzer i 2) Firmę Wilhelm Schweikert. 4368
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 30 stycznia 1931.

S. 44/30/3. Otwarcie konkursu do majątku Osiasa Reichbacha, kupca w Krakowie, ul. św. Józefa 9. Komisarz konkursowy Sędzia Sądu Apelacyjnego Kolbuszewski. Zarządca masy Dr. Toczewski Henryk, adwokat w Krakowie, ul. Wiślna 4. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 117 dnia 18 grudnia 1930 o godz. 12.45 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 stycznia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 12 lutego 1930 o godz. 12.30 w południe. 4367
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 2 grudnia 1930.

Sa 132/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona Zolmana Abramsohna, Abrahama Hirscha Balkena, Berischa Enocha Abramsohna, Feigla Laca Abramsohna i Eljasza Singera prowadzących wspólnie skład sukna pod firmą niezarejestrowaną skład sukna Abramsohn i Balken w Krakowie, ul. Bożego Ciała 12. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugodowy Dr. Zygmunt Spingarn, adwokat w Krakowie, ul. Florjańska 13. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 11 lipca 1932 o godz. 10.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 lipca 1932. 4366
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 18 czerwca 1932.

Sa 136/32/2. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Gustawa Bienia, kupca w Krakowie, ul. Juliusza Lea 34. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego w Krakowie. Zarządca ugodowy Dr. Stanisław Krygowski, adwokat w Krakowie, ul. św. Marka 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 13 lipca 1932 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 lipca 1932. 4365
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 18 czerwca 1932.

Sa 134/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Michała Rogasia, pracownika stolar. w Krakowie, ul. Wrocławska 19. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Władysław Robaczowski. Zarządca ugodowy Dr. Stanisław Krygowski, adwokat w Krakowie, ul. św. Marka 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 13 lipca 1932 o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 lipca 1932. 4364
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 18 czerwca 1932.

Sa 40/31, Sa 42/31 i Sa 54/31. W połączonych sprawach układowych dłużników 1) Masy spadkowej bhp. Dra Salomona Brenholza i Róży Brenholzowej w Snowiczu (Sa 40/31). 2) Browaru dóbr Snowicz R. Brenholz i Ska w Snowiczu (Sa 42/31) i 3) niewłasnowolnego Edmunda Brenholza w Snowiczu (Sa 54/31) zatwierdza się zawarty dnia 30 grudnia 1931 między wierzycielami z jednej a wyż wymienionymi dłużnikami i przystępującą do układu Joanną z Brenholzów Rattlerową w Krakowie z drugiej strony układ. 4388
Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 czerwca 1932.

Sa 71/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona Russa w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Stanisław Freindl, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Aleksander Sienkiewicz w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 30 października 1931 o godz. 9 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 21 października 1931. 4386
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 3 października 1931.

I. Sa 68/31 16. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Mendla Herziga w Tarnowie Pasz Tertila 4385
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 5 grudnia 1931.

Sa 33/31. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku Jakóba Rosenblata w Mielcu zostaje zakończone. 4384
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 17 października 1931.

Sa 51/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Józefa Fereta w Cierpiszu. 4383
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 23 kwietnia 1932.

Sa 37/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Franciszka Kaluchy zegarmistrza w Tarnowie. 4382
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 17 czerwca 1932.

Sa 47/32. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Eljasza Tannenbauma kupca w Dębicy. 4381
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 4 czerwca 1932.

Sa 46/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte od majątku Jakóba i Izraela Fenichlów w Ryglicach. 4380
Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 23 kwietnia 1932.

Sa 25/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Izaka Reicha kupca towarów galanteryjnych w Stryju. Zarządca ugodowy Benjamin Klein kupiec w Stryju. Komisarz ugodowy s. so. M. Genik Berezowski w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 29 lipca 1932 godzina 10 w podpisanym Sądzie biuro 23. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 25 lipca 1932. 4379
Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, 18 czerwca 1932.

S. 12/32. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Ignacego recte Izaaka Józefa Garde przemysłowca i właściciela realności w Krakowie, Świętokrzyska 8. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządca masy dr. Ludwik Freundlich, adwokat w Krakowie, Starowińska 43. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 55, dnia 13 czerwca 1932 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 lipca 1932. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 18 sierpnia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. 4370
Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Kraków, 28 maja 1932.

S 8/31/40. Edykt konkursowy. Ponowne dozwoleńie otwarcia konkursu do majątku Mikołaja Gryszczuka w Sniatynie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli do wyboru wydziału wierzycieli i wniosków o ustanowienie innego zarządcy masy 20 lipca 1932 godz. 12 b. Nr. 73 w tut. Sądzie. Organa konkursowe ustanowione tus. uchwałą z 12 grudnia 1931 lcz. S. 8/31/2 niezmiennione. 4390
Sąd okręgowy.
Kołomyja, 6 lipca 1932.

Sa 9/32/53. Zastanowienie postępowania ugodowego. Sprawa ugodowa do majątku firmy „Bracia Plezia, fabryka maszyn rolniczych w Kołomyji i oświadczenie odpowiedzialnych spółników Jana, Władysława i Kazimierza Pleziów w Kołomyji”. Otwarte na wniosek dłużników postępowanie ugodowe zastanawia się. 4391
Sąd okręgowy.
Kołomyja, 6 lipca 1932.

S. 9/32/2. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku dłużniczki „Spółki hosioparsko-torhownej Pomicz” w likwidacji spółdzielni z ogr. odpowiedzialnością w Ilnicach. Komisarz konkursowy S. S. O. A. Tymkiewicz. Zarządca konkursowy adw. A. Fajgel w Zabłotowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tut. Sądzie dnia 18 lipca 1932 godz. 12 rano b. Nr. 73; audjencja rozpoznawcza dnia 5 września 1932 godz. 12 b. Nr. 73. Czasokres zgłoszeń do dnia 26 sierpnia 1932. 4392
Sąd okręgowy.
Kołomyja, 6 lipca 1932.

Sa 11/30/91. Zastanowienie postępowania ugodowego. Otwarte na wniosek dłużnika Wolfa Hilsenratha, kupca w Kołomyji, Rynek, postępowanie ugodowe zastanawia się. 4393
Sąd okręgowy.
Kołomyja, 6 lipca 1932.

Sa 10/32/15. Sprawa ugodowa do majątku Józefa Seifera kupca w Horodence. Otwarte na wniosek dłużnika Józefa Seifera kupca w Horodence postępowanie ugodowe zastanawia się. 4394
Sąd okręgowy, Wydział I.
Kołomyja, 6 lipca 1932.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 99/31. Stanisław Gwiżdż urodzony dnia 5 maja 1861 w Gliniku charzewskim powiat Strzyżów, tam ostatnio zamieszkały syn Władysława i Marii z Haligowskich wyjechał przed około 30 laty do Ameryki, a od roku 1919 wszelkie wieści o jego życiu zaginęły. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 4398
Sąd okręgowy.
Rzeszów, 23 maja 1932.

T. 89/31. Matwój Łyszcz, syn Jana i Rozalji urodzony 4 sierpnia 1883 w Paszowej, umysłowo upośledzony zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 4396
Sąd okręgowy, Wydział I.
Sanok, 3 czerwca 1932.

Wpływ kina na rozwój przestępczości.

Co o tem mówi ankieta amerykańskich władz bezpieczeństwa.

Niemalą sensację w Ameryce wywołały wyniki ankiety, przeprowadzonej przez władze bezpieczeństwa na temat wpływu kina na ludność w sensie pobudzającym do zbrodniczości.

Okazuje się, że w okresie wyświetlania filmów bandyckich ilość przestępstw na terenie wielkich miast takich, jak Nowy Jork, Chicago i Detroit wzrosła w sposób zaskakujący.

Statystyka opierała się w swoich danych na porównaniu sposobów popełniania zbrodni, której dokonano, z fragmentami filmów, które w danym okresie wyświetlano. Okazało się, że niektórzy autorzy filmów, rekrutując się, po części z przedstawicieli świata przestępczego, poddawali wrażliwym widzom nowe pomysły popełniania przestępstwa, zaś „szczęśliwe zakończenie” filmu było najbardziej przekonującym dowodem tego, że popełniona przez nich zbrodnia nie spotka się z zasłużoną karą.

W Nowym Jorku popełniono niedawno zbrodnię na pewnej staruszce, posiadającej oszczędzone dziesięć tysięcy dolarów.

Sposób popełnienia mordu przypominał az nabyt wyraźnie fragmenty filmu „Ostatnia deska ratunku”, w którym zbrodniarz bezrobotny rabuje staruszcę jej oszczędności, by w ten sposób móc przetrwać kryzys ekonomiczny. Autor filmu wychodzi z założenia, że staruszcza wkrótce umrze i że pieniądze są jej właściwie niepotrzebne. Natomiast uratują one od głodowej śmierci całą rodzinę bezrobotnego. W ten sposób zdaniem autora i reżysera, przestępstwo to powinno ująć bezkarnie.

Policja, biorąc pod uwagę podobieństwo niektórych scen filmu z autentycznym dramatem, który się rozegrał w mieszkaniu staruszki, rozpoczęła poszukiwania. Natrafiła wkrótce na mordercę, którym się okazał pewien bezrobotny.

Aresztowano go w mieszkaniu na przedmieściu Jersey City, kiedy właśnie pakował wraz z rodziną manatki, pragnąc udać się do najluchszej jakiejś miejsciny w stanie Texas. Zbrodniarz tłumaczył się tem, że był na filmie i że po obejrzeniu tego dzieła jednej z wytwórni, doszedł do wniosku, że dla niego jedynym ratunkiem jest postąpić tak właśnie, jak radził reżyser.

W najbliższym czasie odbędzie się sprawa sądowa tego zbrodniarza. Ciekawem jest, jakie stanowisko zajmą sędziowie przysięgli? Czy podzielią oni również zdanie autora filmu i reżysera?

Drugi wypadek był niemniej sensacyjny. Pewien osobnik, który popełnił morderstwo na przemysłowcu z Chicago nadesłał pod adresem wytwórni „First National” scenariusz filmu kryminalnego, w którym opisał wytrawnie swoje morderstwo, dodając szereg szczegółów prawdziwych, a nieznanych zupełnie policji.

Wytwórnia, nie wiedząc nic o tem, że ma do czynienia ze scenariuszem autentycznego zbrodniarza, wykonała film i zachwyciona doskonałym opracowaniem tematu, zamówiła nawet scenariusz do filmu następnego.

Tragiczny zgon młodego milionera.

Dzienniki amerykańskie podały w tych dniach wiadomość o samobójstwie Smitha Reynolds'a, syna t. zw. króla tytoniowego, znanego milionera R. I. Reynolds'a.

Przed kilku dniami, po wieczery, spożytej w kółku przyjaciół, których gościł w swej letniej rezydencji Winston-Salem, udał się Smith na spoczynek. Po jakiejś chwili rozległ się wystrzał.

Jedna z pań, bawiących u p. Reynoldsów, zaniepokojona tem wydarzeniem, zdecydowała się, po dłuższym czasie namysłu, zbadać przyczynę strzału. Kierując się w stronę apartamentu gospodarza, ujrzała go leżącego na balkonie z przestrzeloną głową. Ponieważ nie zauważono nikogo w pobliżu, przypuszczano, iż Smith popełnił samobójstwo. Wskutek wyników przeprowadzonego śledztwa, prokurator odrzucił hipotezę samobójstwa.

Najpierw ustalono, iż broń, z której padł śmiertelny strzał, nie była rewolwerem, lecz karabinem. Następnie stwierdzono, iż młodzienc na kilka chwil przed wystrzałem spoczywał na łożu, stojącym w pokoju, z którego drzwi prowadzą na balkon, gdzie znalaziono umierającego. Poza tem odkryto ślady krwi na drzwiach, prowadzących do

Film wyświetlano w Chicago. Przypadkowo obejrżeli go wywiadowcy policyjni, którzy badali zagadkę tej zbrodni, popełnionej przed rokiem. Obraz nasunął im wiele do myślenia.

Doszli oni do przekonania, że ktoś dobrane wtajemniczony w kulisy zbrodni napisał na jej tle scenariusz. Zaczęli badać dalsze szczegóły i przyszedł do wniosku, że wszystko to, co widzieli na filmie, nosi tak autentyczny charakter, że scenariusz może być dziełem poprostu samego zbrodniarza.

Naturalnie, że przestępcę natychmiast aresztowano. Stał on przed sądem, który skazał go na krzesło elektryczne.

łazienki, znajdującej się obok sypialni Reynolds'a; zakrwawiony ręcznik, porzucony na podłodze, świadczy, iż zabójca starał się zmyć plamy krwi.

Dama, zaalarmowana strzałem, zeznała, iż schodząc ze swej sypialni, położonej na drugim piętrze, spotkała na schodach jednego z przyjaciół, bawiących również u państwa Reynoldsów, p. Aleksandra Walkera i spostrzegła na nim kostium kąpielowy. Śledztwo ustaliło, iż w tym czasie, gry rozgrywała się tragedia w pałacu, Walker wraz z panią domu, małżonką zabitego, używali kąpeli w basenie parkowym przy świetle księżyca.

Policja w celu identyfikacji śladów krwi w łazience, postanowiła pobrać odciski palców wszystkich obecnych w pałacu podczas nocy, w której popełniono zbrodnię. Poza tem, po przesłuchaniu Alberta Walkera, trwającym blisko 5 godzin, przewieziono go do miejscowego więzienia. Pani Reynolds podlega narazie aresztowi domowemu.

Świat elegancki Stanów Zjednoczonych śledzi ze zrozumiałym napięciem dalszy rozwój wypadków i, jak to bywa w takich okolicznościach, wysuwa coraz to fantastyczniejsze hipotezy co do powodów tego osnutego tajemnicą morderstwa.

MISTRZ KL. A.

Old Boy - Biały Orzeł 2:1. Wynik powyższy nie zmienił sytuacji w tabeli, Biały Orzeł pozostał nadal na ostatnim miejscu.

ZAWODY TOWARZYSKIE.

Hasmonea - Switeż 3:2 (2:1), Czarni Komb. - Ukraina 3:1.

I. F. C. MISTRZEM ŚLĄSKA.

Katowice. O mistrzostwo Ligi Śląskiej rozegrano wczoraj następujące spotkania: Napród - Chorzów 3:1 (2:1), IFC. - AKS. 3:1 (0:1), Śląsk - o6 Katowice 6:0 (5:0).

NIEMCY - WŁOCHY 4:1.

Zawody tenisowe o puchar Davisa zakończyły się pewnym zwycięstwem Niemców.

CARACCIOLA ZWYCIĘŻA.

W zawodach na Nümburgringu zwyciężył Caracciola przed Nüvolarim, osiągając szybkość 119,7 klm/godzin.

Wiadomości sportowe.

POGOŃ - WARSZAWIANKA 2:0 (1:0).

Wczoraj Pogoń mimo braku Matjasa odniosła zasłużone zwycięstwo nad Warszawianką. Lwowianie mieli przewagę przez cały czas zawodów, a jeżeli wynik spotkania nie jest wyższy, winien jest napad, który zagroził strzałowo w sytuacjach podbramkowych. Bramki uzyskali Łagodny i Niechciór. Sędziował słabo p. Gumplowicz.

WISŁA - RUCH 1:1 (0:0).

Kraków. Przewaga Wisły przez cały czas zawodów wykorzystana cyfrowo wskutek słabej gry, napadu i braku szczęścia pod bramką. Bramkę dla Wisły zdobył Reyman I. z karnego, wyrównał dla Ruchu Gwóźdź. Z Ślązaków wyróżnili się Włodarz i Urban. Sędziował p. Otto. Widzów około 2.000.

WARTA - POLONJA 2:0 (1:0).

Poznań. Zasłużone i zdecydowane zwycięstwo Warty, dla której bramki uzyskali: Szerfke i Nowacki. Sędziował p. Rettig.

ERNEST FOX.

37)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

ROZDZIAŁ XV.

Szkot wyszedł z parku i poprosił policjanta o wskazanie mu hotelu. Za chwilę był już w hallu.

— Czy dostanę pokój na pierwszym piętrze? Proszę pokazać, to wybiorę.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności numer szósty był wolny. Mac Leighton zauważył, że zwykle drzwi dzieliły go od sąsiedniego pokoju.

Wskazał te drzwi i zapytał:

— Czy sąsiedni pokój jest zajęty?

— Tak, ale dzielą go podwójne drzwi, dobrze zamknięte. Może pan być spokojny, dama, która go zajmuje, rzadko przesiaduje w hotelu.

Zaledwie portjer wyszedł, Szkot, nie tracąc czasu wyjął z walizki małe przybory niklowe i otworzył pierwsze drzwi bez hałasu. Przyłożył ucho do drugich i przez chwilę słuchał uważnie. Panowała zupełna cisza, pokój musiał być pusty. Drugi zamek został również zrzęcznie otwarty i Mac Leighton wszedł. Nie było nikogo. Z saloniku

przeszedł do równie pustej sypialni. Obydwa pokoje miały łączność z korytarzykiem prowadzącym na schody. Zamknięty zatrzasł, był bezpieczny od niespodzianek.

Zaczął przeglądać. Zaraz zauważył obydwie książki wspomniane przez Randalla. Leżały na stoliku przy łóżku, wstążek na nich nie było. Zapewne tancerka odcyfrowała wiadomość zaraz po rozstaniu się z Robertem i postarała się zapewne zniszczyć je odrazu. Szukał dalej w popielniczce, na kominku, znalazł trochę papieru o charakterystycznym wyglądzie. Nie ulegało wątpliwości, że ostrożna kobieta spaliła tam fioletową wstążkę.

Mac Leighton nie należał do ludzi, którzy opuszczają ręce po pierwszej porażce. Doświadczenie nauczyło go, że wytrwałość bywa wielką zaletą w poszukiwaniach i że nie należy poddawać się wyobraźni w interpretowaniu faktów. Rozglądał się więc dalej i w pewnym momencie, kiedy podszedł na nowo do kominka i wziął z niego popielniczkę, przy szybkim ru-

chu uleciał z niej kawałek nadpalonego papieru. A więc tancerka spaliła też i jakiś papier. Przypomniał sobie charakterystyczną cechę atramentu używanego przez bandę Kreifelda. Trzeba było szybko notować cyfry, bo znikaly w chwilę po ukazaniu się. Panna Kaprowska spaliła więc i notatkę, na której zapisała tekst wstążki...

Przez asocjacje myśli wziął do ręki teczkę ze stołu, był w niej papier listowy. Przerzucając jej zawartość spostrzegł nagle ówiartkę papieru wsuniętą za bibułę. Na kartce tej były wyraźnie wypisane następujące słowa:

„Wielka sprzedaż nastąpi jutro na wszystkich rynkach europejskich. Generał ryzykuje duże pociążnienie. Proszę skorzystać z tej informacji”.

Mac Leighton był zdumiony. Czy możliwe, aby tak łatwo znalazł tekst poszukiwanej wiadomości?

Nie wierząc własnemu szczęściu szperał dalej, zaglądając w każdy kąt, nic jednak więcej nie znalazł. Sprawdził, czy pozostawił wszystko w porządku, poczem wycofał się do swego pokoju, zamykając starannie drzwi.

Zagłębił się w fotelu i zaczął myśleć. Na spalonym papierze, który znalazł wraz ze szczątkami wstążki w popielniczce, wypisała zapewne tancerka grupy ukazujących się cyfr. Przejęta ważnością wiadomości zapomniała o drugiej kartce, którą wsu-

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Wtorek, 19 lipca.

LWOW (381). Godz. 11,58: Retrans. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12,10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. — 12,20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12,40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12,45: Koncert z płyt gramofonowych. — 13,25—15,00: Przerwa. — 15,00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15,10: Audycja dla dzieci. „Szczęśliwy książkę” według Oskara Wilde'a w opr. cioci Ady. — 15,22: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15,30: Trans. z Warszawy. „Chwilka lotnicza”. — 15,35: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. — 15,40: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. — 16,25: „Dziewczę z orzelkiem legionowym” p. M. Stachelska. — 16,40: Trans. z Warszawy. „Zwróćmy uwagę na gry sportowe” wygl. p. Eryk Lipiński. — 17,00: Trans. z Warszawy. Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Marjana Neuteicha. — 18,00: Trans. z Krakowa. „Kasubi i ich gwara” wygl. prof. M. Malecki. — 18,20: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna, orkiestra Karasińskiego i Kataszka. — 19,15: Rozmaitości. — 19,30: Odczytanie programu na dzień następnny. — 19,35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19,45: „O dobroci” feljton p. Konstancji Hojnackiej. — 20,00: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. Helena Lipowska (soprano) i Ludwik Urstein (akomp.). — 20,40: Trans. z Warszawy. Feljton literacki „Szlakiem powieści polskiej” wygl. Stanisław Adamczewski. — 20,55: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. — 21,50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 21,55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22,00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 18 lipca.

PIAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poź. budowlana 36,00; 4 proc. poź. inwest. 94,00; 4 proc. poź. inwest. ser. 98,25; 5 proc. poź. konwers. 36,00; 4 proc. poź. dolarowa 47,75; 7 proc. poź. stabilizacyjna 47—47,38.

DEWIZY: Belgja 123,90; Holandja 359,35; Londyn 31,62; Nowy Jork 89,23; Nowy Jork kab. 89,28; Paryż 34,98; Praga 26,40; Szwajcaria 174,—; Berlin 211,90.

CZEKI: Bank Polski 72,50.

nęła za bibułę.

A wiadomość była istotnie ważna: „Wielka sprzedaż na rynkach europejskich”. Oznaczało to wyraźnie, że biedny frank belgijski będzie poddany większym atakom, niż kiedykolwiek.

Mac Leighton wstał. Jeżeli tak było istotnie, trzeba natychmiast zawiadomić Jima. Trzeba, ażeby miał tę informację, zanim zobaczy się z przedstawicielami rządu belgijskiego. Taka wiadomość może im oddać nieocenione usługi.

Wickett podał mu nazwę hotelu, w którym miał się zatrzymać w Brukseli. Należy depešować do niego. Udał się do urzędu telegraficznego i przesłał wiadomość sposobem przyjętym dla korespondencji między agentami Service.

Uczyniwszy to, Mac Leighton zadowolony, że udało mu się tak dużo dokonać w tak krótkim czasie, postanowił wypróbować swą szansę w dalszym ciągu i zajrzeć do księgarni.

Po pewnych poszukiwaniach znalazł ją i wszedł bez wahania. Prawie równocześnie z nim wszedł młody człowiek, blondyn, który, powiesiwszy kapelus, zajął się klientami.

— To musi być ten, którego szukam — pomyślał Szkot. — Wychodził zapewne w ważnym interesie.

(C. d. n.)

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marcelli Szarota.

CENA OGŁOSZEN: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowej kolumny 4-lamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.